

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VII ABC

Poznań, wtorek 23 stycznia 1951 r.

Nr 22 (2120)

**Sily pokoju
z ZSRR
na czele
pokrzyżują plany
podżegaczy
wojennych**

NARÓD POLSKI w hołdzie pamięci Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata

Uroczyste obchody 27 rocznicy śmierci Lenina w całym kraju

W całym kraju odbywają się uroczyste obchody 27 rocznicy śmierci Wielkiego Wodza proletariatu światowego Włodzimierza Iljicza Lenina.

W zakładach pracy i świetlicach wiejskich, w szkołach i uczelniach odbywają się zebrań, na których wygłaszane są referaty o życiu i działalności Lenina. Uczestnicy zebrań dają wyraz głębokiej czci i miłości, jaką darzą Lenina — twórcę pierwszego socjalistycznego państwa.

Poznań

Uroczystości ku czczeniu 27 rocznicy śmierci twórcy pierwszego socjalistycznego państwa — w święcie Włodzimierza Iljicza Lenina rozpoczęły się kołach TPPR w woj. poznańskim ze względu na ich dużą ilość (blisko 6000) już na kilka dni przed właściwym terminem. Odczyty i prelekcje oraz specjalne seanse o Leninie gromadzą w lokalach kół TPPR tysiące uczestników.

Również w kinach w ramach normalnych seansów wyświetlane są filmy o Leninie.

Znaczną rolę odgrywa 980 gablotek TPPR w których aktywni towarzysze umieścili opracowane przez siebie gazetki i fotogazetki poświęcone osobie Lenina. W specjalnym uroczystym koncercie, urządzonym z okazji wielkiej rocznicy przez Państw. Filharmonię w Poznaniu wystąpił laureat ogólnopolskiego międzynarodowego konkursu bachowskiego Włodzisław Tomaszczuk. W Miejskiej Bibliotece im. Raczyńskich członkowie zakładowego koła TPPR i pracownicy tej instytucji oddali do dyspozycji społeczeństwa wystawę dzieł Lenina. Podobne wystawy otwarto również w 11 oddziałach Biblioteki Raczyńskich w których także bibliotekarze wygłaszają dla korzystających z czytelni prelekcje o Leninie.

Do zgromadzonych na uroczystym masowym w stołowie za-

kładowej robotników Zakładów im. Stalina w Poznaniu mówił o Leninie sekretarz CRZZ — Tadeusz Cwik.

Warszawa

W Warszawie w przeddzień 27 rocznicy śmierci Lenina ludzie pracy: robotnicy, inteligencja młodzież na uroczystych akademiach oddawali hołd pamięci genialnego wodza mas pracujących całego świata manifestując równocześnie swe gorące uczucia dla Związku Radzieckiego i Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora dzieła Włodzimierza Lenina.

W skupieniu słuchali robotnicy zakładów szklarskich „Targówek” referatu o bezkompromisowej walce Lenina z ustami kapitalistycznym i jego najemnikami którzy próbowali osłabić siły proletariatu i rozbić jego jedność.

Zebrała na uroczystej akademii w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury młodzież robotnicza z uwagą śledziła słowa mowy, obrazującego wkrótce Wielkiego Lenina w budowie podwalin państwa socjalistycznego — niewzruszonej ostoji światowego pokoju.

Katowice

Na uroczystą akademię w Katowicach przybyły tysięczne rzesze mieszkańców miasta. Na szkarlatnym tle umieszczono

wielki napis głoszący wiekopomne słowa Generalissimusa Józefa Stalina: „Zachowajcie Go, studujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza. Walczcie przeciw wrogom i zwyciężajcie ich tak — jak uczył Iljicz”.

Po referacie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się m. in. wiersze Majakowskiego oraz utwory muzyczne m. in. II symfonia Borodina.

Wrocław

We Wrocławiu akademia ku czci 27 rocznicy śmierci Lenina zgromadziła liczne rzesze robotników z fabryk i zakładów pracy. Młodzież postanowiła uczcić pamięć Lenina, czynem 3000 chłopców i dziewcząt z Wrocławia pracowało w nie-

dział 21 bm. przy ładowaniu transportu cegły przeznaczonej do budowy Nowej Huty.

Kraków

W Krakowie uroczyste akademie odbyły się w 39 zakładach pracy. W odświętnie udekorowanej świetlicy elektrowni miejskiej ozdobionej cytatami z dzieł Lenina, zebrała się cała załoga. W skupieniu wysłuchali zebrani referatu o życiu i walce genialnego wodza międzynarodowego proletariatu. Po akademii odbyła się uroczystość wręczenia nagród 23 zwycięzcom kolejnego etapu współzawodnictwa pracy. W akademii, zorganizowanej przez robotników wytwórni sprzętu komunikacyjnego wzięła udział młodzież szkół podstawowych którą opiekuje się ta fabryka.

Wystawy polskie w 1951 r.

Rok bieżący odbiegnie od wojennego typu wystawiennictwa w naszym kraju. Zmieni ona swój charakter.

W chwili obecnej cała uwaga skupiona jest na przygotowaniach do udziału Polski w wystawach zagranicznych, a aktualnie do wiosennej wystawy targów w Lipsku, w których Polska weźmie poważny udział. Nie zabraknie nas również na wystawach międzynarodowych w Utrechcie i Pradze a pokazny udział Polski zaznaczy się w wystawie w Moskwie.

W gmachu Dyrekcji MTP widzimy również zmiany. Do tabliczek orientacyjnych wielojęzycznych MTP przybyła nowość — napis „Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów. 2. Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione”. Centrala znajduje się w Warszawie. Jest to wynik reorganizacji wystawiennictwa polskiego dokonanej ostatnio przez nasze władze. Poznań weźmie na siebie sporą część prac wykonawczych do imprez wystawowych, jakie odbędą się w bieżącym roku w naszym kraju. Celem zapoznania się z dorobkiem gospodarczym Polski Ludowej odbędą się trzy ruchome wystawy gospodarcze, objeżdżające teren całego kraju.

Poza tym urządzone będą specjalne wystawy: rolnicza w Szczecinie w czerwcu br. i łowiecko-rybacka w Toruniu w jesieni br.

W ciągu lata wystawiennic-

B. generałowie Hitlera w sztabie EISENHOWERA

Jak stwierdza na łamach „Daily Compass” publicysta amerykański Johannes Steel, szereg byłych generałów hitlerowskich ma wejść w skład sztabu Eisenhowera. Steel donosi, że b. generał hitlerowski — Hans Speidel zostanie zastępcą Eisenhowera w armii atlantyckiej Guderiana zastępując szefa oddziału sztabu,

Z planowej akcji skupu zboża najlepiej wywiązali się chłopci małorolni bogacze w'e'scy sabotowali

Zagadnienie planowego skupu zboża i podatku gruntowego oraz Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa było w dniu 13 bm. przedmiotem specjalnej konferencji, zwołanej przez Prezydium WRN w Poznaniu. W konferencji uczestniczyli: przewodniczący pow. rad narodowych, naczelny wydział podatków wiejskich i delegaci Polskich Zakładów Zbożowych. Obrady zajął przewodniczący WRN mgr Migoń. Zasadniczy referat na temat dotychczasowego przebiegu akcji skupu zboża wygłosił wiceprzewodniczący WRN mgr Bertold.

Jak wynika z przedstawionego przebiegu akcji, woj. poznańskie wykonało roczny plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950/51 ogółem w 67%, półroczny zaś w 89,6%. Jeśli chodzi o poszczególne zboża to plan skupu żyta wykonano w 57%, pszenicy w 120%, jęczmienia w 131% i owsa w 135%. Praktyka dowodzi, że z tej akcji najlepiej wywiązali się chłopci małorolni, do 3 ha, bo do wykonania mają zaledwie 10% planu. Na gorzej zaś wypełnili swe zobowiązania bogacze wiejscy (ponad 15 ha), którzy mają do wykonania jeszcze 36% planu. Referent stwierdził, że na tym odcinku popełniono cały szereg błędów przede wszystkim przez gminne rady narodowe, Polskie Zakłady Zbożowe i gminne spółdzielnie. Szczególnie aparat gm. spółdzielni nie stanął na wysokości zadania. Były bowiem jaskrawe wypadki obniżania dobrowolnych deklaracji chłopów w odstawię nadwyżek zbożowych i rozkładania tych nadwyżek na innych.

Amerykianie tworzą organizację szpiegowską z hitlerowskich oficerów

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, wywiad amerykański powołał do życia nową organizację szpiegowską pod nazwą „Berliński Związek Młodzieży Niemieckiej”. Aktywnymi członkami tej organizacji są byli oficerowie wojsk SS i byli członkowie „Hitlerjugend”. Wielu spośród nich po 1945 roku przeszło specjalne wyszkolenie w obozach niemieckich. Celem nowej organizacji jest przygotowanie kadr szpiegów i dywersantów, mających prowadzić swą robotę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Roczny plan skupu zboża musi być w całości wykonany do dnia 28 lutego br. Na tym odcinku powiatowe i gminne rady narodowe, a także aparat skupu muszą dołożyć wszelkich starań, aby sprostać zadaniom. Również do 28 lutego płatna jest zaliczka na podatek gruntowy i FOR z tym że zaliczka wynosi zasadniczo 60% wymiaru zeszłorocznego. Ci rolnicy, którzy wypełnili plan odstawy nadwyżek zbożowych do 31 grudnia 1950 r. płacić będą tylko 50% wymiaru zeszłorocznego, natomiast ci, którzy nie wywiązali się z zadania, płacić będą pełną stawkę.

Chłopi więc muszą być świadomi swoich praw i obowiązków. Od wypełnienia planu zależy obniżka zaliczki na podatek gruntowy i FOR. (wł.)

Bielsko i Biała jednym miastem

BIELSKO (PAP). Dnia 20 bm. odbyła się uroczystość połączenia miast Bielska i Białej. Połączenie to, przyjęte z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców obu miast, stało się możliwe dzięki uchwałom przez Sejm Ustawodawczy RP ustawie z dnia 30 grudnia 1950 r. o zmianie granic woj. woj. krakowskiego i katowickiego. — dotychczas Bielsko i Biała należały do dwóch różnych województw krakowskiego i katowickiego.

Przez połączenie Bielska i Białej stworzono w woj. katowickim duże miasto przemysłowe liczące ok. 60 tys. mieszkańców. Dzięki jednolitej strukturze administracyjnej i gospodarczej miasto uzyskało szerokie perspektywy rozwoju, które pozwolą na rozbudowanie go w okresie realizacji planu 6-letniego do rzędu miast liczących 100 tys. ludności.

Nominacja rektora PWSM

Z powodu rezygnacji prof. dra Zygmunta Sitowskiego ze stanowiska rektora — Ministerstwo Kultury i Sztuki mianowało rektorem Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu ob. Wacława Lewandowskiego, prof. PWSM w Poznaniu.

Rząd francuski naruszył układ o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją Nota ZSRR do Francji

MOSKWA (PAP). W dniu 5 stycznia br. ambasador Francji Chataigneau oraz chargé d'affaires W. Brytanii Nicholls wzięli ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu noty, zawierające odpowiedź rządów Francji i W. Brytanii na noty rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r.

W dniu 20 stycznia br. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął ambasadora Francji, Chataigneau i chargé d'affaires W. Brytanii Nicholls i wreczył im odpowiedź rządu radzieckiego.

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego z 20 stycznia 1951 r.

„Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 5 stycznia br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

I W nocy z 15 grudnia 1950 roku rząd radziecki wskazywał, iż prowadzona przez rząd Francji wspólnie z rządem Wielkiej Brytanii i USA polityka wskrzeszenia armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich oraz wciągania Niemiec Zachodnich do tzw. Unii Zachodniej i północno-atlantyckiego ugrupowania państw sprze-

czna jest z poczdamskim układem o demilitaryzacji Niemiec oraz z układem o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i Republiką Francuską z 10 grudnia 1944 r., podważając jego podstawy i znaczenie.

2 W odpowiedzi z 5 stycznia br. rząd Francji neguje agresywny charakter swej obecnej polityki „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Rząd francuski oświadcza przy tym, że pakt północno-atlantycki, którego Francja jest jednym z inicjatorów i uczestników, ma „charakter ściśle obronny” i że opracowywany przez rządy USA i Wielkiej Brytanii wspólnie z rządem Francji projekty udziału Niemiec Zachodnich „we wspólnej obronie” rzekomo nie przewidują ani utworzenia armii niemieckiej, ani odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego.

Tego rodzaju twierdzenia rządu Francji sprzeczne są z faktami.

Rząd radziecki wskazywał już poprzednio, iż pakt północno-atlantycki jest zamkniętym ugrupowaniem państw, w którym na podstawie umowy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, spośród wielkich mocarstw wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej,

nie uczestniczy tylko Związek Radziecki i że ugrupowanie to ma charakter wyraźnie agresywny. Obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, iż pakt północno-atlantycki wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kroki, jakie uczestnicy paktu atlantyckiego podejmują obecnie w stosunku do Niemiec Zachodnich, są nowym potwierdzeniem agresywnej polityki organizatorów tego paktu — rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Wiadomo, że w chwili obecnej prowadzone są rozmowy z udziałem b. generałów hitlerowskich, m. in. Hansa Speidla — b. szefa sztabu armii Rommla oraz gen. Adolfa Heusingera — b. szefa oddziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Wszystkie te fakty niezbicie dowodzą, iż rząd Francji, podobnie jak rządy USA i Wielkiej Brytanii, zajmuje się w chwili obecnej wskrzeszaniem w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej oraz organizowaniem sojuszu wojennego krajów północno-atlantyckich z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż nie przewidują odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego (ciąg dalszy na str. 2)

Miasto rodzinne czci swego Wielkiego Syna Obchód 125 rocznicy śmierci Staszica w Pile

Piła, miasteczko nad rzeczką Głda, przeżywała wczoraj swe wielkie chwile. Z okazji 125 rocznicy śmierci swego sławnego syna, Stanisława Staszica wielkiego patrioty i demokracji odbyły się w Pile uroczystości, które zwróciły na nią uwagę całego kraju.

O godz. 12 w auli Liceum Administracyjno-Handlowego w Pile odbyła się uroczysta akademia. Ministerstwo Kultury i Sztuki reprezentował prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr Stanisław Herbst. Komitet Włodzki PZPR ob. Nowak, Włodzka Rada Narodowa ob. Michalek. W uroczystościach wzięł również udział dr Kazimierz Malinowski dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, które zorganizowało w Pile Muzeum poświęcone Staszcowi.

W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki zabrał głos prof. dr Stanisław Herbst. Mówca w głęboko ujętym przemówieniu, zwrócił uwagę, że Stanisław Staszic najdoskonalej wy-

raża postępowe dążenia swego czasu. Prof. Herbst stwierdził, iż specjalna sekcja Kongresu Nauki Polskiej poświęciła myślicielowi z Pily szczególną uwagę. Stąd bowiem wzięła swój początek najśmielsza publicystyka owych czasów kształtująca w duchu postępu umysł i serca.

Ciekawy referat, dający pełny obraz Stanisława Staszica jako jednego z przodujących ludzi swego pokolenia, — wygłosił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, wicedyrektor Liceum Administracyjno-Handlowego — Kazimierz Czerwiński.

Gorące umiłowanie ojczyzny — stwierdza mówca — przerodziło się u Stanisława Staszica w pragnienie przekształcenia Polski w kraj wolnych ludzi jasny i przenikliwy umysł pozwolił mu skierować polską myśl polityczną i polską naukę na nowe drogi. Potrafił być energicznym mężem stanu i mówcą (Ciąg dalszy na str. 2)

Zmierzając do odrodzenia militarizmu niemieckiego

rząd francuski narusza układy między ZSRR a Francją

Rząd radziecki odpowiada na notę Francji

(Dokończenie ze str. 1)

dowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojorskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”. Tego rodzaju decyzja ministrów 3 mocarstw jest brutalnym pogwałceniem postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej oraz innych uchwał 4 mocarstw, mających na celu likwidację potencjału przemysłu wojennego Niemiec.

Co więcej, rząd francuski, — jak wiadomo — w tych samych celach odbudowy potencjału przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich i przystosowania ekonomiki zachodnio-niemieckiej do planów wojennych bloku atlantyckiego domaga się uruchomienia tzw. „planu Schumana”.

Plan ten nie jest niczym innym jak planem odrodzenia potencjału niemieckiego przemysłu wojennego.

Wskreszenie regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele oraz odbudową niemieckiego przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarizmu niemieckiego i do nowych z jego strony prób agresji przeciwko milijonów pokój narodom.

Rząd francuski, uczestnicząc we wspomnianych poczynaniach, mających na celu odrodzenie militarizmu niemieckiego, narusza tym samym art. 3 układu francusko-radzieckiego, który głosi: „Wysokie układy się strony zobowiązują się do wspólnego podejmowania również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami wszelkich nieodzownych kroków w celu zapobieżenia wszelkiej nowej groźbie, pochodzącej od Niemiec — do przeciwstawiania się takim działaniom, które uczyniłyby możliwą jakąkolwiek nową próbę agresji ze strony Niemiec”. Rząd francuski narusza również piątą artykuł wspomnianego układu, który głosi co następuje: „Wysokie układy się strony zobowiązują się do udziału w jakiegokolwiek bądź sojuszu i nie brać udziału w jakiegokol-

wiek bądź koalicji, wymierzonej przeciwko jednej z wyszczególnionych stron”.

Co się tyczy powtarzanych w nocie rządu francuskiego prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzone rzekomo w Niemczech Wschodnich jakiegoś oddziały zmilitaryzowane, to — jak stwierdzała nota rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

4 Rząd francuski w nocie swej oświadcza również, jakoby Związek Radziecki był przeciwnikiem francusko-radzieckiej współpracy handlowej i w ogóle współpracy ekonomicznej. Oświadczenie takie stanowiło na niczym nie jest oparte.

W rzeczywistości przeszkodą dla takiej współpracy między ZSRR i Francją jest polityka rządu francuskiego, poważnie ograniczającego listę towarów, które mogą być eksportowane do ZSRR, i zabraniającego przemysłowcom francuskim dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR.

Zrozumiałe jest, że ograniczenia takie mogą jedynie podważać francusko-radziecką wymianę handlową. Należy jednocześnie podkreślić, iż ograniczenia te mają charakter dyskryminacji wobec ZSRR, co świadczy, iż rząd francuski nie pragnie rozwijać handlu z ZSRR.

5 Nie bacząc na wszystkie oczywiste fakty, świadczące o agresywnym charakterze obecnej francuskiej polityki zagranicznej, rząd Francji w nocie z 5 stycznia utrzymuje, że niezmiennie dąży do ustanowienia pokojowych stosunków między państwami i na potwierdzenie tego powołuje się na swe stanowisko w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powszecchnie jednak wiadomo, iż przedstawiciele rządu francuskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantycznego niezmiennie występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia pakietu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami, potępienia

podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny, zakazu broni atomowej.

6 Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego z 5 stycznia br. uwagę, dotyczącą uznania przez rząd radziecki rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, to sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z układem francusko-radzieckim z 10 grudnia 1944 roku.

7 Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu francuskiego, zawarte w jego nocie, iż uważa on popieranie i rozwijanie dobrych stosunków między ZSRR i Fran-

cją za istotnie konieczne dla sprawy pokoju w Europie. Jednakże rząd radziecki musi stwierdzić, iż słowna deklaracja rządu francuskiego zupełnie nie harmonizuje z nieprzyjazną polityką, którą obecny rząd francuski prowadzi w stosunku do Związku Radzieckiego.

Jednocześnie rząd radziecki zwraca ponownie uwagę rządu Francji na konieczność przestrzegania przez francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej z 10 grudnia 1944 r. oraz na to, że odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w wyniku pogwałcenia przez rząd francuski tego układu spada całkowicie na rząd francuski”.

Uroczysty obchód rocznicy śmierci Staszica w Pile

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nocześnie troszcząc się o uprzemysłowienie kraju i o los chłopów.

Głównym punktem uroczystości było otwarcie Muzeum poświęconego Stanisławowi Staszcowi. Mieści się ono przy ul. Browarnej nr 18, w historycznym domu, w którym ongiś, w listopadzie roku 1755, urodził się Stanisław Staszic. Otwarcia Muzeum Staszycowego w Pile dokonał, w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz i zaproszonych gości, dr. Kazimierz Malinowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu. Oddanie społeczeństwu tej pożytecznej placówki kulturalnej jest niewątpliwą zasługą dyrekcji oraz całego zespołu naukowego i technicznego Muzeum Narodowego w Poznaniu. W domu rodzinnym Staszica ujrzelismy wystawę historyczną, związaną z życiem i działalnością wielkiego syna Pily. Graficznie przygotował ją artysta Skoracki.

Jest to zarazem jedno z pierwszych muzeów podstawowych jakie organizuje w terenie dyrekcja Muzeum Narodowego w Poznaniu. Program naukowy opracował prof. dr. Stanisław Herbst, a opiekę nad budynkiem i zbiorami przejęła młodzież z miejscowego Liceum Handlowego.

U wejścia wita zwiedzających napis: „Tu urodził się w roku 1755 Stanisław Staszic, gorący

przyjaciel ludu, mąż-uczony i znakomity obywatel”.

W czterech pokojach oglądamy najliczniejszą pamiątki jego dzieł, akt chrztu, portrety wybitnych mężów z okresu Oświecenia. Dobór eksponatów jest jednak tak pomysłowy i szczęśliwy, iż wprowadza nas od razu w epokę oraz w istotę wielkiego czynu Stanisława Staszica. Muzeum Staszycowe pokazuje nam tego wielkiego Polaka i jako pisarza politycznego, autora znakomych „Uwag nad życiem Jana Zamojskiego” i „Przestróg dla Polski” i jako męża stanu. Uwagę zwracają monografie o Staszicu zebrane drobniogłowo i ze zjawstwem.

W Pile-zawsze żywa była tradycja staszycowa. Nawet w dobie najcięższego ucisku hitlerowskiego, Polacy, mieszkańcy Pily i sąsiednich wiosek, zbierali się w listopadzie, w miesiącu, w którym urodził się Staszic, na skromne obchody ku jego czci. Do lat przedwojennych zachowała się też tabliczka pamiątkowa ku czci Stanisława Staszica, umieszczona w kościele św. Jana. Usunął ją dopiero hitlerowski prałat dr. Hartz. Polacy zdolali ją jednak ukryć. Odnaleziona w roku 1945, przez ówczesnego referenta kultury i sztuki ob. Sendorfskiego, znalazła dziś swe należne miejsce w Muzeum Stanisława Staszica. St. K.

służbiście. Major zauważył, że porucznik ma niedopiętą kurtkę munduru. Chciał mu zwrócić na to uwagę. Ale spostrzegł się, że sam ma rozpięty płaszcz. Więc patrząc na porucznika począł po omacku szukać rękami guzików i parkować je do dziurek. Był tak zajęty ta czynnością, że z początku nawet nie zrozumiał sensu meldunku, jaki mu składał podwładny. Ale sens ten wydał mu się jakiś niepokojący. Więc krzyknął:

— Was! Proszę mówić wyraźniej. Powtórzyć meldunek.

Co? Co takiego? Major przez szum w uszach słyszał zdania zupełnie nieprawdopodobne. Przeszał zapać płaszcz. Ze co? Ze pod Legionowem rozkręcono tory? Ze pociąg się wykołoił? Ze ktoś w ciągu nocy opóźnił kilka wagonów? Ze zabito całą eskadrę?!

Piana ukazała się w kąciach ust Kolbego. Odepchnął von Stücka i skoczył do biura. Po chwili porucznik słyszał jego krzyk: — Halo! Halo! — pote mstek przekleństw, hałas padającego na podłogę aparatu telefonicznego.

Kolbe wyleciał znów na plac.

— Linia uszkodzona, nie można się połączyć! Gdzie jest obsługa linii?!

Von Stück postął żołnierza stojącego przy bramie po telefonistów.

Kolbe dopiero teraz ujrzał przy warsztacie załodowane ciężarówki.

— Dlaczego nie odjechały? Miały odjechać o czwartej! — wołał do porucznika.

— Szoferzy się nie zgłosili. Posyłałem po nich. Znikli, nikt ich dziś nie widział.

— Uciekli! Wieczorek, o Wieczorek!

Byli w nocy u Wieczorka.

Na krzyk Kolbego nadbiegło kilku uzbrojonych esmanów.

— Ze mną! — zakomenderował major i wyszedł na drogę wiodącą w kierunku szosy.

Osada wyglądała jak wymarła. Ani śladu człowieka. Kolbem wstrząsnął poranny chód. Kanonada frontu dudniła wyraźniej niż wczoraj. Kolbe poczuł się dziwnie osamotniony, obejrzał się, za nim pomieszonym krokiem maszerowały pięciu żołnierzy. Szedł teraz szybciej, zalecał go zapach późnych róż kwitnących na ścianach domu który mijali. Coś w rodzaju uśmiechu pojawiło się na szarej twarzy Kolbego, przypomniał mu się własny dom i własny ogród. Dawno już nie miał listu z domu.

Kolbe skreślił wszedł do ogrodu, stanął przy wybitym oknie domu, w którym mieszkał Misiaków. Ujrzał dwie kobiety kręcące się po izbie. Panował tu rozgardiasz i jakiś dziwny zapach uderzył majora. (Ciąg dalszy nastąpi)

Komentarz dnia

Krwawy rydwan amerykańskiego fuehrera

We Włoszech polala się krew. Kilku zabitych — wielu rannych. To na rozkaz rządu de Gaspariego policja włoska strzelała do włoskich tłumów robotniczych, demonstrujących przeciwko generalowi Eisenhowerowi „głównodowodzącemu” sił atlantyckich: bo chociaż ulice włoskie patrolowane były przez największe siły policyjne, jakie kiedykolwiek widziano w olbrzymich manifestacjach dawaly znać „głównodowodzącemu”, że nie miał po co tu się zjawiać.

„Wracaj do Ameryki!” — to okrzyk, którym rozbrzmiewała cała Europa na widok postaci atlantyckiego szefa. Wymowa tej postaci bowiem jest aż nadto złowrobia dla społeczeństw europejskich.

Po co przyjeżdżał generał Eisenhower do Europy? Aby kraje zachodnio-europejskie zamienić w amerykańskie bazy wojenne, aby organizować dywizje dla wojennych placówek bloku północno-atlantycznego... aby powrócić w Europie koreańska „robotę” Mac Arthura Kozmarne to trochę misji amerykańskiego generała i koszmarnie jej perspektywy. Narody Europy zajęły wobec tej krwawej „misji” postawę nie mającą nic wspólnego ze służalstwem ich zmaszalizowanych rządów i narody Europy wielkim głosem oświadczają: nie!

„My chcemy pokoju, za drzwi Eisenhowera!” — wołał Francuzi podczas pobytu „atlantyckiego szefa” w Paryżu. W całej Francji jak pożar wybuchaly manifestacje protestów i oburzenia. Do konsulatów amerykańskich w wielu miastach poprzez tłumy policji przedzierały się delegacje robotnicze, niosąc protesty ludności. W wielu miastach wybuchaly krótkie strajki. Na murach domów ukazywały się afisze nawołujące do oporu przeciwko misji Eisenhowera, przeciwko jego złowieszczej obecności w Europie.

Nie tylko we Francji... w Belgii, Danii, Norwegii, Anglii powtarza się w różnych językach i wariantach, ale wciąż to samo znaczące wołanie: „Niech Eisenhower wraca do domu! Ani jednego żołnierza dla planów wojennych Ameryki! Precz z uzbrajaniem Niemiec!

Czyżby generał Eisenhower nie spostrzegł tego?

Znamienne są słowa Wagenaara, członka parlamentu holenderskiego zwrócone do Eisenhowera: „...Jestem przekonany, że pan, jako dowódca armii atlantyckiej będzie generałem bez żołnierzy”.

Generał Eisenhower nie ma i nie będzie miał żołnierzy, ale na froncie akcji generała Eisenhowera leje się już krew i padają już ofiary. Ponury rydwan amerykańskiego „fuehrera” rozjeżdża po Europie siewając trwogę, niepokój, przerażenie — i budząc opór powszechny o nieustannie wzrastającej sile, o coraz mocniej krzepnącej woli kontrakcji, nieublaganego sprzeciwu.

Z Włoch generał wybiera się do Frankfurtu. Czyżby sądził, że społeczeństwo Niemiec przywita go inaczej, niż społeczeństwo Włoch, Francji i innych krajów? Zią chwilę wybrał majster od psychozy wojennej.

Masy niemieckie pragną pokoju, a nie nowych zamętów i nowych burz i dlatego „siejacy burze” generał niech nie oczekuje, że zbierze pożądany plon.

Wprawdzie nie przyjeżdża on, aby porozumiewać się z przedstawicielami mas, lecz z przedstawicielami faszystowskiej soldateski, Adenauerem i innymi pogrobocami hitlerizmu. Jednak gdy zechce on zrealizować swe plany przekona się, że rachunek zrobiony był bez gospodarza.

Z. R.

Ostatnie słowo

Migawki z krakowskiego procesu bandy A. P.

(Korespondencja własna API)

Skończyli już obrońcy — przewód sądowy dosięga końca. Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu.

Wstaje ks. Oborski. Głos mu się łamie: ten człowiek nauczył się w każdodzielnym i aktorstwa. Zdumiewa się oto Oborski zdaniem prokuratora: oświadcza, że jest niewinny, że przeciw. życie dziecka zdał na sumienie matki... Tak, wiemy o tym dobrze, że życie dziecka zdał — bandytom. Nic nie uczynił, aby zapobiec zbrodni, a

jego stwierdzenie, że miał do dyspozycji jedynie środki duszpasterstwa, brzmi jak prowokacja w stosunku do duszpasterstwa.

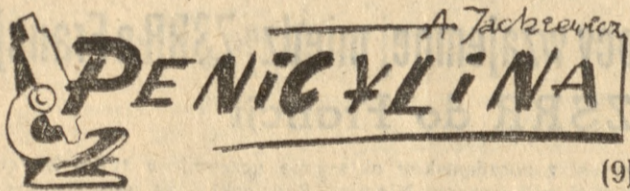
Gadomski, który z kolei wypowiada swe ostatnie słowa — po prostu płacze. Lecz cóż nam po rozpacz, skoro nie żyją już — dziecko i dwaj tak bardzo wartościowi ludzie? Gadomski, mając na myśli zakaz współpracy z bandami podziemnymi, do wydania którego to zakazu zobowiązała się hierarchia kościelna, woła: „Czemu biskup go nie wydał? Ale czy Gadomskiego nie stać było na samodzielną dojdzie do słusznych wniosków? Z niewielu słów, jakie rzuca zhisteryzowana Grabińska, warto zanotować następujące zdanie: „Tam, gdzie szłam po słowo Boże, znalazłam morderstwo!” Nie umniejsza to winy Grabińskiej, ale też — nie umniejsza winy oskarżonych księży i tych czynników hierarchii kościelnej, które nie zdobyły się na potępienie i zaruspendowanie niegodnych „kapłanów”.

Oskarżonemu Łupce, który z właściwą mu emfazą prosi o pozwolenie na odbycie poprawy, nie jesteśmy skłonni zbytnio wierzyć. Znamy już jego styl: znać w nim jezuicką „szkołę słowa”.

Inni oskarżeni niewiele mają do powiedzenia. Proszą o łagodny wymiar kary i sprawiedliwy wyrok. Mogą być pewni, że wyrok będzie sprawiedliwy, ale trudno przypuszczać, by we wszystkich wypadkach — był łagodny.

Bo są momenty w których własna łagodność bywa niesprawiedliwością. Niesprawiedliwością nie tylko wobec zamordowanych, ale przede wszystkim wobec żyjących.

O. T.



(9)

Misiak zerwał się z kucek i mimo, że już go esmani trzymali za ramiona — wyprostował się. Teraz dopiero ujrzał dziewczynkę leżącą na podłodze. Ryknął, odsłonił zęby, wyrwał ramiona z rąk esmanów i z całych sił trzasnął jednego z nich swoją żelazną pięścią. Niemiec jęknął głucho zalał się krwią, chrząpnął łapiąc powietrze otwartymi ustami. Wówczas Misiak błyskawicznie wy dobył rewolwer i strzelił do drugiego esmana. Słyszał pyskliwy krzyk swoich chłopów, więc błę już kolba następnego napastnika celując między oczy. I nagle spostrzegł, że Niemców już przy nim nie ma, że w izbie nie ma już ani jednego napastnika. Ujrzał żonę kłęczącą przy rozciągniętej na ziemi córce. Misiak wołał:

— Marysiu! Marysiu! Chłopcy trzymali się nóg Misiaka. I wówczas z okna zaczęły padać gęste strzały. Misiak widział jak żona zwinęła się w kłębek i znieruchomiała nad ciałkiem dziecka. Upadł jeden z chłopców. Misiak poczuł ostre dżgnięcie w brzuch, zachwiał się, chwycił za ramiona swego starszego synka, który jeszcze stał przy nim. Lecz dziecko nagle zwiózowało. Misiak westchnął ze świstem, wszystko dokoła zawirowało. Strzały wciąż padały. Misiak chwiał się, broczył krwią. Już nie czuł, ale jeszcze nie padał. Zataczał się, chciał krzyknąć zabrakło mu głosu, chwycił się za głowę, usiłował otworzyć oczy. W reku ścisnął rewolwer, ale nie mógł go już unieść, był niemożliwie ciężki. Ciągnięty tym ciężarem Misiak zwał się jak długi na podłogę, przykrywając ciałem swoje martwe dzieci.

VIII

Nad ranem major Kolbe zjawił się w fabryce. Bolała go głowa, w ustach czuł czułość i piekło go język po wypaleniu wielkiej ilości mocnych papierosów. Pod powiekami czuł piasek.

Dzisiaj już nie biegał tak jak dni poprzednich, był bardzo zmęczony.

Z budynku biurowego wyszedł mu na przeciw jego zastępca porucznik Wehrmachtu von Stück. Wypreżył się

I w Zielątkowie chłopci zrobili pierwszy krok

Z cyklu: Drewnem gospodarujemy oszczędnie (3)

Dlaczego nowe normy?

Rytmiczna praca maszyn i zgrzyt pił towarzyszą robotnikom Wielkopolskich Zakładów Przem. Drzewnego Nr 9 w Swarzędzu z dala na oszczędne, skoordynowane ruchy pracujących robotników, odnosi się wrażenie, że pracują zbyt mechanicznie. Wystarczy jednak podejść bliżej, popatrzeć na twarze ich, a zrozumie się, że automatyzowanie ruchów nie jest bynajmniej wynikiem beznamiętności, lecz wręcz przeciwnie — wypływa ono z inteligentnej, twórczej pracy; jest walką z czasem, walką o podniesienie wydajności pracy, walką o obniżenie kosztów produkcyjnych.

Ten wysiłek z czasem podkwało załóżce zrozumienie istoty socjalistycznego podejścia do pracy, a co za tym idzie — przejścia na nowe normy. Trzeba bowiem pamiętać, że załoga WZPD Nr 9 dobrowolnie wprowadziła nowe, zrewidowane normy już z dniem 1 stycznia br. Obecnie odbywa się walka o ich przekroczenie, w której bierze udział cała załoga. Już teraz, a więc po dwóch zaledwie tygodniach poważna część załogi przekracza znacznie nowe normy. Nie sposób wszystkich tutaj wymienić. Wystarczy, gdy podamy, że Franciszek Dąbek już obecnie wyrabia 180% normy, Jan Kawecki 156%, Stefan Filipiak 140%, Józef Włodarczyk 137%, Nie gorzej pracują: Marcin Józwiak i Franciszek Staszak. Nie są to bynajmniej ich krańcowe możliwości produkcyjne. Wszyscy oni mają nadzieję, że przez dalsze usprawnienia i wykorzystanie każdej minuty i sekundy pracy maszyn, będą mogli wzmoczyć jeszcze bardziej wydajność pracy.

Dlaczego pracownicy WZPD Nr 9 w Swarzędzu postanowili przejść na nowe normy? Dane statystyczne zakładu wykazały, że wzrost wydajności pracy w roku 1950 był za niski w stosunku do wytyczonego planem 6-letnim. Ponieważ wzrost produkcji, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych i zwiększeniu wydajności surowca nie może odbywać się przez zwiększenie stanu zatrudnienia jako podrywającego podstawy finansowe przedsiębiorstwa, załoga przyszła do wniosku, że jedyną słuszną drogą jest podniesienie wydajności pracy. Analiza sytuacji wykazała, że przyczyną niedostatecznego wzrostu wydajności pracy leżała przede wszystkim wadliwość i przestarzały normach pracy. Dotychczasowe normy, wprowadzone z górą dwa lata temu, nie odpowiadały zmienionym warunkom pracy. W międzyczasie organizacja produkcji została bowiem usprawniona, ulepszone produkcję potokową, zastosowano szereg pomysłów racjonalizatorskich. W tych okolicznościach normy nie mobilizowały robotników do walki o zwiększenie produkcji, o wzrost wydajności pracy. Wręcz przeciwnie, działały one demobilizująco, ponieważ wprowadzały niesprawiedliwość w zarobkach robotniczych i działały hamująco na rozwój współzawodnictwa. Nie realizowały więc socjalistycznej zasady: każdemu według jego pracy.

Nie uszło również uwagi załogi, że średnie przekroczenie norm wynosiło 210% przy równoczesnym przekroczeniu planu rocznego zaledwie o 17%. Nie było więc odpowiednio proporcjonalnego przekroczenia planu produkcyjnego w stosunku do średniej przekroczenia norm, to znaczy plany produkcyjne zakładu nie doceniały możliwości produkcyjnych załogi i maszyn. Wprowadzenie nowych norm było więc koniecznością.

Gdzie tkwią jednak te ukryte rezerwy, których wykorzystanie umożliwi dalsze podniesienie wydajności pracy? Na pytanie to odpowiemy w następnym artykule. Cz. W.

Stuknęło coś mocno raz i drugi w przedpokoju... Otrząsając błoto z butów, a deszczową wodę z kapota, do Powiatowego Komitetu Partyjnego w Obornikach weszło kilku spracowanych, zgarbionych postaci.

— Przyjechaliśmy żebyście nam pomogli. Ładny kawałek drogi zrobiliśmy w taką pogodę, bo aż z Zielątkowa. Już dwa tygodnie radzimy w gromadzie, bezpartyjni i partyjni, jakby założyć u nas spółdzielnię, ale sami nie możemy wiele poradzić. Musicie nam pomóc.

Tak się zaczęła praca nad utworzeniem spółdzielni produkcyjnej w Zielątkowie, trzechsetnej z kolei w województwie poznańskim. W istocie jednak rozmowy i narady chłopów z Zielątkowa nad założeniem nowej spółdzielni trwały znacznie dłużej niż dwa tygodnie.

„Trzeba robić spółdzielnię“

Bo Zielątkowo w powiecie obornickim, to gromada o specjalnym charakterze. Starzy zasiadali gospodarze, którzy objęli gospodarkę jeszcze przed trzydziestu laty po kolonistach niemieckich. Zdałoby się — typowa wieś średniorolna. Gospodarstwa dość duże: 12—16 ha, cóż z tego jednak, kiedy w każdym po parę hektarów, to piaski, nadające się tylko do wykupu i na zasilenie. Poza tym więcej niż połowa ziemi w gromadzie jest żytńio-łubinowa, a tylko czwarta część — pszenno-buraczana.

Przy każdym prawie obejściu po 2 konie i 4—5 krów, trochę jałowizny i nierogacizna, znów jakby dowód dobrobytu. Ale wszystko to najczęściej słabe, wychudzone, bo pracy w gospodarce dużo, a paszy dobrej nie zawsze starczy.

Rezultat wiadomy — większość gospodarstw zapuszczonych i wymagających dużej pomocy, wkładów, a kto sam może się na to zdobyć. I tak żyło Zielątkowo, pomimo pozorów zamożności, a właściwie wegetowało z miesiąca na miesiąc z roku na rok.

A kiedy skończyły się wykopy, jak co roku schodzili się chłopcy wieczorami po chałupach i długo gadali. Że dotychczasowa pomoc sąsiadka w gorących dniach orki i zbiorów już nie wystarcza, że trzeba iść dalej z duchem czasu i robić spółdzielnię. Tylko, który typ wybrać, bo z dotychczasowych żądań jako chłopom z Zielątkowa nie odpowiadał.

Aż pewnego dnia sołtys Andrzejczak przywiózł z Obornik wiadomość, że Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ opracowała nowy statut spółdzielni jakby w sam raz dla gospodarzy średniorolnych, w sam raz dla Zielątkowa.

zawiązało spółdzielnię. Nowy statut umożliwił wejście do niej; nie tylko gospodarzom, ale i bezrolnej wdowie Białkowej, i Kaseji, siedzącemu na 1 hektarze. Będą pracowali na dniówce obrachunkowej i praca ich też bardzo się przyda.

Nowy statut — lb

Nowy statut spółdzielni, noszącej nazwę „Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze“ stanowi ogólnie pomiędzy dotychczasowymi I a II typem spółdzielni produkcyjnych i został pomyślany w ten sposób, aby ułatwić decyzję wejścia na drogę spółdzielczości produkcyjnej tym spośród chłopów małopolnych i średniorolnych, którzy wstrzymywali się dotąd z jakichkolwiek względów od organizowania spółdzielni produkcyjnych II i III typu.

W odróżnieniu od spółdzielni II typu chłop, wchodzący do spółdzielni ma prawo zachować w swoim indywidualnym władaniu i użytkowaniu cały swój inwentarz żywy i martwy, mając jednak obowiązek użyczenia go do pracy w spółdzielni za odpowiednią opłatą w formie dniówki inwentarzowej.

Jednocześnie statut przewiduje rozwój gospodarki społecznej i majątku spółdzielczego przez ustalenie, że 10—15% przychodu spółdzielni przeznaczony jest na budowę obór, stajen spółdzielczych i na zakup inwentarza, w tej liczbie również od członków spółdzielni, jeśli będą sobie tego życzyć.

Nowy statut wprowadza również w szerokim zakresie wspólną gospodarkę przez ustalenie, że 80% podzielnego dochodu spółdzielni przeznaczony jest do rozliczenia z członkami, zależnie od ilości przepracowanych przez nich dniówek obrachunkowych i prerobionych przez ich inwentarz — dniówek inwentarzowych, a tylko 20% zależnie od wkładu ziemi.

Więcej pomocy biedniakom

Przyjechał instruktor z Obornik, przeczytał nowy statut i referu było potrzeba nawet referatu wyjaśniającego — prawie wszyscy obecni, 15 rodzin

zawiazalo spoldzielnie. Nowy statut umozliwil wejscie do niej; nie tylko gospodarzom, ale i bezrolnej wdowie Białkowej, i Kaseji, siedzącemu na 1 hektarze. Będą pracowali na dniówce obrachunkowej i praca ich też bardzo się przyda.

Zebraenie organizacyjne spoldzielni uswiadomilo jednak chłopom, że w ich rzekomo jednolitej gromadzie rozgrywa się po cichu zacięta walka klasowa.

Taki na przykład Przybył zapowiadał, że z radością wejdziesz do spółdzielni, bo to ani ziarna nie ma, ani drewna w chałupie, aż nagle na zebraniu mówi, że statutu nie podpisze, że jeszcze poczeka. Gadki i plotki bogatszych gospodarzy wydały pierwsze rezultaty. Nie warto powtarzać tych jednakowych wszędzie plotek, bo zielątkowianie łatwo sobie z nimi poradzą, spółdzielcy otrzymali jednak sygnał, że kułak w ich wsi także nie śpi i że będzie przeszkadzał.

Dlatego należy się dziwić, że zrezygnowano z walki o przyjęcie do spółdzielni Marii Kolanusowej. Jej gospodarka opuszczona, to prawda, koniska też słabe, ale za to dobra ziemia bardzo by się przydała. Kłopot byłby tylko z obróbką, bo jej syn mówi, że jak matka pójdzie do spółdzielni, to on wyjedzie do fabryki, do miasta. Ale niech sobie jedzie, spółdzielcy powinni pokazać, że gospodarkę Kolanusowej i bez niego też obrabia, a jeszcze jeden biedniak w spółdzielni, uodporniłby ją bardziej w przyszłej walce klasowej.

Na nowej drodze

Za parę miesięcy chłopcy z Zielątkowa zaczną nowe życie. Bo POM w pobliskim Ocieszynie ma ponad 50 traktorów, więc już przy wiosennej orce pomoże. Ponieważ węgla trochę brak, więc dostali już po dwa metry drzewa na każdego członka, a nawozy też są zapowiadane.

Planów na przyszłość tyle, że niech tylko przyjadą mierniczo, zrobią regulację i klasyfikację gruntów, a będzie roboty huk.

Trzeba się przygotować do orki i siewu, warto by kupić spółdzielcy siewnik do sztucznego nawozu. Nareszcie prze-

duży się brukowaną drogę, aż do wsi, żeby i w największe deszcze można było przez nią przejechać, założyć się wreszcie radiowęzeł i telefon, bo światło, to już od kilku lat jest w każdej chacie.

A za rok zacznie się budowa wspólnej, spółdzielczej obory.

Są jeszcze kłopoty. Pola tych co pozostali poza spółdzielnią przecinają często działki tak, że utrudniają poważnie prace, ale z tym też się poradzi. Najważniejsze, że spółdzielcy w Zielątkowie mają, jak sami mówią „wiele nadziei“, i że wierzą w swoją lepszą przyszłość.

STEFAN TRZCIŃSKI

Prezent DLA MAŁYCH WIDZÓW

Szkolni przodownicy pracy z całej Polski otrzymali piękny prezent: zaproszenie do TPD na przedstawienie i zabawę. Ta starannie obmyślana impreza odbyła się we wszystkich większych miastach — w Poznaniu jej część teatralna została szczególnie pieczołowicie potraktowana. Choć nieestety, nie jesteśmy szkolnymi przodownikami pracy, pozwolono nam wziąć udział w tej uroczystości — i bawiliśmy się nie gorzej, niż mali widzowie.

Już sam widok doskonale zorganizowanej widowni uradował nasze serce. Było to jakby spełnienie skrytych marzeń: widownia bez dorosłych i bez rozkosznych, nic nie rozumiejących bobasków. Publiczność złożona wyłącznie z dzieci w wieku teatralnym, otoczona niedostrzeżalną serdeczną opieką wychowawców. Widownia ta wyglądała poza tym jak barwny kwiatnik: każde z dzieci dostało przed przedstawieniem piękną kolorową czapkę, co wywołało od razu miły nastrój karnawałowy.

Największą atrakcją zabawy była rewia pt.: „Zaczyna się Nowy Rok“, specjalnie dla TPD napisana przez Brzechwę. Przedstawienie to zostało doskonale wyreżyserowane przez H. Lubicę i odegrane z werwą i temperamentem przez zespół Teatru Młodego Widza.

Aktualne zagadnienie odbudowy, pracy i planu przedstawiono tam w formie dowcipnego dialogu, i piosenki. Przesunęły się przed oczami ożywione widowni, jak w nowoczesnej szopce aktualne figurki: dzielnej milicjantki (brawo Sonni Manthey!), optymistycznie nastrojonej, bardzo zabawnej ciotki (Orszańskiej), piekarza, mularza i kominiarza, którzy rywalizują w humorze i w zapale do pracy. Listonosz (niezawodny Z. Józefowicz), rozruca listy do dzieci z wesołą nowiną o marszu ku realizacji sześci-

letniego planu w „siedmiomilowych butach“ — a Dziadzio Mróz na próżno usiłuje sparaliżować ogólne ożywienie i humory. Nawet bałwan śnieżny daje się wciągnąć w ogólny radosny rytm i kroczy na czele wesołej noworocznej rewii, na tle milej dekoracji, która jest pierwszym, ale udanym dziełem młodego scenografa Antoniego Marcolli, wykonanym dla Teatru Młodego Widza.

Ale nie myślcie, że na tym się skończyło. Rewia była dopiero początkiem całego szeregu rozrywek. W pięknie udekorowanych salach czekały na dzieci inne jeszcze niebywałe atrakcje: loteria fantowa, gdzie każdy bilet wygrywał, zabawy zręczności, gry i popisy gimnastyczne — wreszcie suto śniadania. I to nie koniec. Teatr Młodego Widza odegrał jeszcze niezawodnego „Gegorka“ i widownia w kolorowych czapkach jak zawsze szalała, biorąc najwyżej udział w losach kukielkowych bohaterów.

I nie wyobrażajcie sobie, że cały ten wielki wysiłek kierownictwa TPD i teatru, skończył się na jednorazowej imprezie. Przez dwa tygodnie, po dwa razy dziennie powtarzano cały ten wielki program dla co: az to nowych, napływających z Poznania i z jego okolic małych, zaproszonych gości. Trudno dostatecznie silnie podkreślić wychowawcze znaczenie takiej imprezy, która ufała się w całej zacji i milej atmosferze, jaką otoczyła ją kierownictwo TPD. Pamiętajmy też, że przez ten cały okres niezmoimowany Teatr Młodego Widza dawał po 5 spektakli dziennie (z własnym wyłączeniem), zawsze z niezmienną werwą i humorem, zawsze z tym samym nakładem staranności, która świadczy, że młodego widza traktuje się bardzo poważnie.

Zasługuje na to.

J. Mor.

W 60 latach XIX w. przetrząsała się przez świat fala rewolucji i wojen wyzwoleniczych. Zasięg jej był szerszy niż kiedykolwiek, gdyż ogarnęła Amerykę i Rosję, a rozpoczął się w Indiach. Włochy i Irlandia walczyły o niepodległość. Szczególne zaś znaczenie miało to, że w ogólnym nurcie rewolucji znalazła się Rosja. Kryzys w Rosji, wywołany klęską w wojnie Krymskiej, rósł na skutek potężnych ruchów antypańszczyźnianych na wsi, ogarniając wielkie połacie kraju. W 1861 r. rozruch te objęły około 1200 majątków. Nie ustąpi one nawet po reformie carskiej z 1861 r. która nie zadowoliła mas chłopskich. W tym okresie Królestwo Polskie wchodziło w skład Rosji carskiej.

Wprawdzie w latach 1850—60 rozwija się nieprzerwanie kapitalizm, jednak głównym hamulcem rozwoju przemysłu było nieuregulowanie kwestii chłopskiej. Na wsi wciąż jeszcze w wielkim stopniu panowały stosunki feudalne.

Fakt, że dekret carski z 1861 r. znoszący pańszczyznę w Rosji, nie objął swoim

W rocznicę powstania styczniowego

zasięgiem Królestwa Polskiego, przyczynił się do wzrostu nastrojów buntowniczych na wsi polskiej. Na wiosnę 1861 r. rozwinął się potężny ruch chłopów, który objął do 30 proc. pańszczyźnianych osad chłopskich. Postulaty chłopskie dotyczyły całkowitego wyzwolenia od ciężarów na rzecz dworu.

Najaktywniejszy charakter miały wystąpienia małopólnych i bezrolnych chłopów. Przeciwno nim władze w porozumieniu z przestraszonymi obszarnikami polskimi stosowały represje, do aresztów i przesiedlenia do innych gubernij włącznie.

Obok tej antyfeudalnej walki klasowej na wsi, w Królestwie Polskim wemaga się ruch narodowo-wyzwoleniczy, ostrem swym skierowany przeciwko caratowi.

Elementy demokratyczne inteligencji miejskiej, młodzież biedota rzemieślnicza, robotnicy organizują manifestacje

patriotyczne, prowadzą prace przygotowawcze do powstania zbrojnego, które miały przynieść nie tylko wyzwolenie spod władzy caratu, lecz zasadnicze zmiany ustrojowe o charakterze burżuazyjno-demokratycznym. Przygotowując powstanie, czerwoni — tak nazywano się najbardziej postępowe stronnictwo — liczyli, że uda im się zmobilizować masy chłopskie do walki. Liczyli też na poparcie zagranicznych ruchów postępowych a przede wszystkim Rosji. — Dlatego też nawiązali oni kontakty z rewolucyjną demokracją rosyjską.

Reakcja polska, polscy obszarnicy oraz bogate mieszczaństwo odniosły się wrogo do tych patriotycznych poczynań. Obawiając się, że uzbrojony naród w pierwszym rzędzie zażąda uwłaszczenia chłopów i przyznania im ziemi, wszelkimi siłami starają się oni hamować prace przygotowane i nie dopuścić do wybuchu powstania. Taką posta-

wę zajęli „biali“ — stronnictwo bogatej szlachty i bogatego mieszczaństwa.

Jeszcze jawniej wyraziła się ta antypatriotyczna i antynarodowa postawa w stanowisku wielkich magnatów, zmagających Wielkopolskim na czele. Parli oni do ugody z caratem i wspólnie z władzami carskimi zorganizowali branżę, tj. nieprawny pobór do wojska, mający na celu uniemożliwienie powstania pozostawiając je elementom najbardziej radykalnych i jednostek kierowniczych.

Kierownictwo ruchu narodowego, rozpoczynając powstanie 22-23 stycznia 1863 r., wydało dekret o uwłaszczeniu chłopów, chcąc ich w ten sposób zainteresować walką narodowo-wyzwoleniczą i wciągnąć do szeregów powstańców. Rząd Narodowy sądził, że uwłaszczenie chłopów dokona w ich nastrojach radykalnej zmiany, omylili się jednak. Dekret Rządu Narodowego będący wyrazem kompromisu

społecznego, nie naruszał stanu posiadania obszarników i obiecywał im wynagrodzenie za ziemię przekazaną chłopom. Z drugiej zaś strony w niedostatecznym stopniu uwzględnił ów dekret postulaty chłopów, uzależniając ich nadal, nawet po uwłaszczeniu, od obszarnika. Dlatego nie zadowolili on mas chłopskich.

Toteż aktywni i bezpośredni udział mas chłopskich, poza nielicznymi terenami, Litwą i Żmudzią, gdzie w niemałym stopniu do ich uaktywizowania przyczyniła się polityka kolonizatorska caratu, stanowczo był za mały. A walka partyzancka przeciwko caratowi nie poparta powszechną wojną chłopską odpowiednich rezultatów dać nie mogła. Nie znaczy to jednak, jak twierdzili historycy polscy związani z obozem reakcji, że chłopcy odnieśli się w swej masie nieprzychylnie do powstania. Jeśli powstanie dotrwało do 1863 r., a nawet gdzieś tam do 1865 r. to głównie za wdziękiem

należy to poparcia ze strony mas chłopskich. A tacy przywódcy powstania, jak Sierakowski, Hauke, Bossak, Mackiewicz — ludzie o poglądach postępowych, oddani sprawie chłopskiej, cieszyli się szczególnym poparciem mas chłopskich.

Nie pomogły próby Romualda Traugutta, gorącego patrioty, który, wprowadzając od ideologii czerwonych, wdział antypatriotyczną postawę polskich klas posiadających i szukał wyjścia z ciężkiej sytuacji w jakiej znalazło się powstanie z końcem 1863 r., opierając swe plany na chłopstwie i rewolucyjnej demokracji europejskiej.

Utworzył się przeciwko powstaniu reakcyjny sojusz, łączący reakcję międzyarodową rodzimą i carat. Pod naporem bagnetów carskich, rozbijane od wewnątrz przez polską reakcję powstanie upadło. Powstanie styczniowe mimo błędów i niekonsekwencji jego przywódców miało charakter postępowy, bohaterstwo zaś i ofiarności mas powstańców stanowi jedną z pięknych kart naszej historii.

Mała sprawa o dużym znaczeniu

PARKI WOKÓŁ FABRYK. Przemysłowy okręg Śląska pozbawiony był prawie zupełnie terenów zielonych, tak koniecznych dla utrzymywania robotników w zdrowiu i dobrym samopoczuciu. To kapitalistyczne zaniedbanie jest przez władze ludowe stopniowo likwidowane. Dzięki systematycznej akcji zalesiania i zadrzewiania osiedli robotniczych uzyskano się polepszenie warunków zdrowotnych tysięcy ludzi pracy. W roku bieżącym powierzenia obszarów zadrzewionych na terenie województwa katowickiego wznosić, w porównaniu z rokiem ubiegłym, o około 900 ha. Między Katowicami a Chorzowem rozpoczęta będzie budowa wielkiego Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku o obszarze 500 ha. Przy kopalniach, hutach i fabrykach powiększone będą ogrody o 543 ha. Rozbudowane zostaną również ogrody jordanowskie i botaniczne i to głównie w Bytomiu i Zabrze.

20 000 KG RYB W JEDNEJ SIĘCI. W ub. poniedziałek zespół rybaków z Karsiborza (woj. śląski) wydobł spod cienkiego lodu imponująco wypełnioną rybami sieć. W sieci znajdowało się ogółem 20 000 kg różnych ryb. Przeważała płoć, wśród której znalazł się około 4000 kg certy. Obfity połów musieli rybacy okupić lodowatą kąpielą, gdyż cienki lod łamał się pod ciężarem łowiących — lecz za jednym zamachem wykonano plan miesięczny. Połów odbywał się w pobliżu Świnoujścia.

SIÓDME PRZEDSTAWIENIE PO 82 LATACH. W Dolnośląskiej Operze we Wrocławiu odbyła się premiera prawie nieznanego melomanom opery Moniuszki — „Paria”. Opera ta wystawiona była w r. 1839 na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, lecz wskutek niezłymiłowego przyjęcia przez krytyków i publiczność zdjęto ją po szóstym przedstawieniu i nigdy więcej nie wznowiono. Przyczyną niepowodzenia opery była jej tematyka, osnuta na tle niesprawiedliwości społecznej i różnicach kastowych Indian. „Paria” wystawiona we Wrocławiu cieszy się obecnie wielkim powodzeniem.

OBIADY Z DOSTAWĄ DO MIESZKAŃ stanowiąc będą już w niedalekiej przyszłości dalsze ułatwienie życia ludzi pracy. Organa MRN w Katowicach przeprowadziły ostatnio badania nad możliwością wprowadzenia tego rodzaju „innowacji” w stolicy Śląska. Projektuje się więc urządzenie kuchni centralnych przeznaczonych wyłącznie do wydawania gotowych potraw dla użytku domowego. W pierwszym etapie konsumenci musieliby sami odbierać obiady we własnych naczyniach. W późniejszym czasie przewiduje się wprowadzenie termosów zakładowych na 2, 3, 4 i więcej porcji obiadowych. Naczynia takie są już produkowane przez nasz przemysł metalowy. Z czasem obiady dostarczane będą przez kuchnie wprost do mieszkań. Dla wielu obywateli będzie to niezwykła wygoda.

Zatrzymajmy się na chwilę na pewnej na pozór małej sprawie, dotyczącej kilku powiatów naszego województwa. Jej wątek w ten sposób można by rozpocząć:

„Wyrażam podziękowanie korespondentowi Waszego piśma za poruszenie w interesie chłopów, sprawy dla nas ważnej, która dostawczy się raz w kleszcze krytyki publicznej w myśl zasady: przez rzeczową krytykę do usunięcia niedomagań, winna być unormowana.”

Tak pisze kierownictwo zakładu utylizacyjnego „Bacutil” w Tarnowie Starym powiatu kościańskiego w odpowiedzi na felieton zamieszczony w „Głosie” pod tytułem „Ślimak w rakarni” w dniu 6 bm., a dotyczący pracy tego zakładu.

W felietonie tym poruszyli-

my ważną dla rolników sprawę nie odbierania na czas przez wspomniany zakład tzw. padliny. Chłopi uskarżają się na ten fakt słusznie argumentując, że surowe przepisy nie pozwalają im w takich nawet wypadkach zakopywać padliny, co prowadzić może do ewentualnego rozszerzenia się chorób zakaźnych wśród bydła i trzody chlewnej.

Dlaczego tak się dzieje? Lecz może lepiej nie odpowiedzieć wprost na postawione pytanie i najpierw zająć się samym zakładem oraz jego zasadniczymi obowiązkami. Otóż do jego zadań należy, jak najszybsze usunięcie padłej sztuki z zagrody, a to dlatego, by nie dopuścić do rozkładu padliny i w wypadku chorób zakaźnych — aby jak najrychle zlikwidować ognisko zakaźne,

zagrożające zdrowym sztukom bydła i trzody. Są to więc zadania społeczne i gospodarcze zarazem o dużej wadze. Ponadto zakład zajmuje się przetwórstwem, produkując mączkę pastewną, tłuszcz przemysłowy i inne produkty z surowca, jakim jest padlina. Ma to oczywiście poważne znaczenie paszowe dla hodowli i surowcowe dla szeregu gałęzi przemysłu. Przy tym dodać należy, że zasięg działania tej placówki obejmuje dwa powiaty i jedną z gmin powiatu trzeciego.

Zadania więc i obowiązki tej placówki są niemałe. W wyniku ich niewypełnienia pojawiają się poważne konsekwencje społeczno-gospodarcze, (choćby możliwość rozprzestrzeniania się ewentualnej zarazy wśród zwierząt domowych) i finansowe dotyczące

strat jakie z tego tytułu ponosi skarbn Państwa na skutek np. gnicia skór zwierzęcych, psucia się mięsa itp. Mówiąc o tym obliczono, że na przeciętnej sztuce trzody chlewnej, biorąc pod uwagę zbyt późne wykorzystanie padliny, traci się na skórze 60 zł, tłuszczu 90 zł, mięsie 30 zł — razem 170 zł. Sumy tej przecież nie można lekceważyć.

Pracownicy tej placówki pracują ofiarnie i zasługują na pochwałę, a mimo to chłopci narzekają na działalność zakładu. Jak to możliwe?

Oto sedno sprawy: polega ono na braku odpowiednich środków transportowych. Kierownictwo placówki w tej kwestii pisało niedawno do swych władz nadrzędnych w Poznaniu: „Zarzut w sprawie nie terminowej zwózki padliny jest słuszny, ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że przez cały już rok 1950 borykamy się z trudnościami z powodu braku samochodów do zwózki. Dziś sytuacja jest nie lepsza, bo posiadamy tylko jeden samochód zdolny do jazdy.” I z tego właśnie powodu padlina leży w zagrodzie zwykle od trzech do ośmiu dni zanim ulegnie sprzątnięciu.

A przecież zakład tego rodzaju jak w Tarnowie Starym winien mieć do własnej dyspozycji aż trzy samochody. Placówka ta stara się o nie już od dłuższego czasu. Niestety — ekspozytura rejonowa firmy „Bacutil” w Poznaniu odpowiada na te starania w ten sposób, że naczelna dyrekcja „Bacutil” w Warszawie nie przydziela na ten cel kredytów. Podobno wspomniana dyrekcja naczelna mówi, iż kredytów tych nie przydziela Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i w ten lakoniczny sposób zatawia te pilne postulaty. Jednym zdaniem wytwarza się zamknięte koło pozornej niemożności rozwiązania zagadnienia.

Tymczasem Powiatowa Rada Narodowa w Kościanie w piśmie swym skierowanym do rejonu wyrażnie stwierdziła, po zbadaniu sytuacji zakładu, że za stan rzeczy winę ponoszą wyłącznie ekspozytura poznańska i naczelna dyrekcja firmy „Bacutil”. Słusznie — czynnik ten nie dość wykazały starania, by sprawę rozwiązać, tym bardziej, że „Motoryz” dysponuje wielu gotowymi do jazdy przechodzonymi samochodami.

Sprawę więc na tej drodze trzeba rozwiązać. Nie polega ona na uruchomieniu dodatkowych kredytów, polega natomiast na konsekwentnym realizowaniu zamierzonego celu.

Wojciech Staszewski

Z. N.

„Wszyscy ZMP-owcy na front walki z analfabetyzmem”

Obecny okres zimowy zadekduje w dużej mierze o całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Dlatego Sekretariat Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej podjął uchwałę, w której poleca wszystkim instancjom organizacyjnym, aby jednym z czołowych zagadnień obecnej pracy stała się walka z analfabetyzmem. Stwierdzić należy, że dotychczas nie była ona należycie do-

ceniana przez niektóre instancje organizacyjne ZMP. Zagadnienia walki z tą hańbiącą spuścizną kapitalizmu nieradko były lekceważone tak przez gminne jak i powiatowe Zarządy ZMP w terenie.

Wydana ostatnio uchwała ZG ZMP zapobiega takiemu stanowi rzeczy. „Wszyscy ZMP-owcy do czynnej pracy na froncie walki z analfabetyzmem!” — oto naczelne hasło przebijające przez całą treść uchwały.

Jak będzie w praktyce wyglądał

udział ZMP-owców w tej pracy

Jakimi metodami będą oni walczyć z analfabetyzmem?

Zostaną zorganizowane specjalne „trójki rejestracyjne”, których zadaniem będzie wyszukiwanie nieuczniwnych do tej pory analfabetów. „Trójki” te będą nie tylko ich wyszukiwać. Będą wskazywać korzyści płynące z nauki i przelamywać fałszywy wstyd analfabetów. Zadanie duże i odpowiedzialne. W akcji „trójek” współpracować będą ze sobą trzy organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Polskiej, Powszechna Organizacja „Służba Polsce” i Związek Harcerstwa Polskiego.

Jednym z poważnych mankamentów prowadzonej dotychczas akcji nauczania analfabetów była stosunkowo słaba frekwencja na kursach. Aby zapobiec temu, sekretariat ZG ZMP zobowiązał wszystkie koła ZMP do roztoczenia szerokiej opieki społecznej nad kursantami. ZMP-owcy staną się organizatorami pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej na kursach. W dużym zakresie, aniżeli do tej pory zastosoowane zostanie przez organizację ZMP-owską.

Nauczanie indywidualne

Jak stwierdzono — ta właśnie forma przyczynia się do szybszego i lepszego nauczania analfabetów.

Dalszym zagadnieniem, postawionym przed organizacją ZMP-owską jest umiejętne kierowanie absolwentów kursów dla analfabetów do szkół SPP,

życia kompozytora, pouczająca nas, jak nie wysłane różami są koleje losu artysty — olbrzymia w otoczeniu duchowych karłów.

W części orkiestrowej koncertu piątkowego Filharmonii Poznańskiej wykonano dwa może najpopularniejsze utwory beethovenowskie: V Symfonię i Uwerturę „Leonora III”. Różnicę tłumaczonej treści muzycznej Uwertury i okrucieństwo tyranów. Leonora III jest jedną z czterech Uwertur, jakie ciągle niezadowolony z siebie Beethoven dorabiał po kolei do opery „Fidelio”. Stanowiąc dziś żelazną pozycję programów symfonicznych. W operze grywana jest „Leonora III” jako wstęp przed trzecim aktem. Batutę na koncercie poznańskim dzierżył znany wiolonczelista i dyrygent Kazimierz Włkomirski. Jako solista wystąpił zawsze na nasze estradzie serdecznie witany — mistrz pianistyki polskiej Zbigniew Drzewiecki, który gra zazwyczaj to, czego nikt inny nie „rusza”. Tym razem zaprezentował nam „Koncert B-Dur” Beethovena (do prawdy rarytas na afiszach i harmonicznych). Na zakończenie chciałbym sprostować błąd drukarski, który — w moim ostatnim felietonie — z „Poloneza F-s-Dur” (Zarebskiego) zrobił fis-moll.

Kazimierz Nowowiejski

Z radzieckiej satyry politycznej



Cel uświęca środki...

(„Krokodil”)

W muzycznym Poznaniu

Ludwik van Beethoven

Jesienią ub. r. minęła 180 rocznica urodzin jednego z największych geniuszów w historii ludzkości — kompozytora Ludwika van Beethovena. W związku z tą datą Filharmonia Poznańska postanowiła dać w sezonie 6 koncertów o programach, poświęconych w całości dziełom mistrza z Bonn (jak się popularnie nazywa Beethoven). W tych dniach odbył się drugi wieczór symfoniczny właśnie z tego cyklu.

Rewolucyjna muzyka Ludwika Beethovena, tak pełna siły i tężyny duchowej, była dziełem człowieka którego życie obfitowało w liczne cierpienia i tragedie osobiste. Mały Ludwik miał jako ojca — nalógowego alkoholika który w sposób brutalny dręczył swe, objawiające nieprzecytny talent, dziecko. Lata przykrego dzieciństwa oczywiście nie pozostawiły bez wpływu na wrażliwą zawsze psychikę artysty. Ale młodzieńki Beethoven rwie się do wiedzy i nauki. Wszelkie przeszkody pokonuje potężną siłą swej woli. Jedź do Wiednia. Zyskuje dla swej sztuki protektorów. Już wtedy wiele tworzy.

Niestety, mając zaledwie 27 lat, Beethoven traci słuch. Zrazu ukrywa ten fakt, bierze się panicznie, jak opłnia przyjmie

Środa uzyska Dom Kultury

Środa, która jest schłodnym powiatowym miastem nie posiadała urządzonej sali dla rozmaitych imprez. Imprezy odbywały się dotychczas w sali kina, a Dom Społeczny, który mógłby służyć tym celom, stał nieczynny, ponieważ była podniszczona podłoga scena i inne urządzenia.

Dom Społeczny przejęła Powiatowa Rada Związków Zawodowych i rozpoczęła prace, by zamienić go w Dom Kultury w br. Dzisiaj młodo popatrzyć kiedy widzi się salę widowiskową kompletnie odrestaurowaną. Dom będzie stanowił placówkę upowszechnienia kultury przez kształcenie społeczno-ideologiczne i przodującą będzie oddziaływać na świetlicę. Wspaniałe urządzenia jak i dobrany personel zapewne nie zawiedzie mas pracujących.

wiadomość o głuchocie muzyka. Czuje, że cała kariera jego jest zachwiana (wszakże działał równocześnie jako pianista wirtuoz i kapelmistrz). „Jakże smutne jest moje życie” — pisze Beethoven w którymś ze swych listów. „Unikam wszelkiego towarzystwa. Nie mogę rozmawiać z ludźmi. Co powiedział nieprzyjaciele, gdy się do wiedz, żem ogłuchł. A liczba moich wrogów n'emala!”

Beethoven popada w stan depresji. A życie nie będzie mu szczyścić coraz to nowych ciósów, które ten nerwowy, głęboko szlachetny człowiek przeżywa podwójnie ślwie jak inni ludzie. Z włosem rozwianym i rozpacz w oczach przebiega jak szaleniec okolicę Wiednia, szukając w naturze ukojenia. Myśli nawet o samobójstwie. Ale pocieszenie przyjdzie ze strony ukochanej muzyki. „Tylko ona — sztuka — wstrzymała mnie (pisze). Wydało się niemożliwe, abym zeszedł ze świata przedzielną, niż dokonam tego wszystkiego do czego czuję się powołany”. Beethoven zdobywa sławę geniusza. Muzyczna publiczność Wiednia i innych miast europejskich (a potem całego świata) wkrótce pozna się na wartości tych dzieł, obranych w nieskazitelnej, klasycznej formie, a przecież aż kipiących od namiętnej i gwałtownej treści wewnętrznej. Na brak uznania wśród szerokiego rzesz słuchaczy Beethoven nie może się uskarżać. Premiera IX Symfonii (z porwykając „Cda do Radości”) stała się okazją do wielkiej manifestacji — na cześć głuchego mistrza — ze strony wiedeńczyków.

Zachęty lub dowód życzliwości od kolegów — kompozytorów i krytyki — Beethoven częściej nie znajdował. Współczesne czasopismo „Musikalisches Zeitung” gryzło paszkwilami i dokuczało ile tylko mogło tak, że dotknięty do żywego wielki muzyk pisze z gorczyca do przyjaciela: „Czego to nie wymaga się od prawdziwego artysty, wzamian pozwalając sobie w sposób wstrętny na niego napadać... Wrzask waszych recenzentów, skierowany przeciwko mnie, był tak poniżający że ledwie mogłem zapanować nad sobą. A jednak ostatecznie nie dałem się wytrącić z równowagi i trwam przy swoim przekonaniu — że oni nie rozumieją się na niczym...” Oto migawka z

Nauczycielstwo włącza się do przebudowy struktury gospodarczej na wsi

Do awansu trzeba być przygotowanym

O pracy kobiet wiejskich pow. kaliskiego

Zarząd Pow. Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołał naradę roboczą aktywu nauczycielskiego miasta i powiatu ostrowskiego, celem omówienia sprawy przebudowy gospodarki na wsi. W naradzie, której przewodniczyła kier. szk. ob. Lewandowska, wzięło udział ponad 300 osób. KW PZPR reprezentował ob. Chrzęszcz a KP PZPR sekretarz E. Krupa. Woj. Zarząd ZSL ob. Minor, a Zarząd Okręgu ZNP ob. Godkiewicz.

Kierownik szkoły ob. Helczyk z Lewkowa w obszernym referacie naświetlił rozwój spółdzielczości produkcyjnej w skali Państwa oraz w ramach powiatu ostrowskiego. Wskazał on, że gospodarka społeczna, na jest podstawowym elementem realizacji planu 6-letniego, że prowadzi do dobrobytu i wyzwolenia społecznego mas chłopskich, że likwiduje wyzysk ze strony kapitalistów wiejskich. Referent stwierdził, że chłopcy na wsi ostrowskiej coraz lepiej rozumieją nowe i lepsze metody gospodarki społecznej. Dowodem tego to powstanie w ostatnich tygodniach czterech spółdzielni produkcyjnych, a mianowicie w Sośnach, Lewkowie, Cieszynie i Przybysławicach.

W dyskusji oraz podsumowaniu, którego dokonał Sekretarz KP PZPR ob. Eugeniusz Krupa, określono rolę nauczycielstwa na odcinku oświaty i szerokiego zrywania chłopów do spółdzielni produkcyjnych. Stwierdzono jednomyślnie, że nauczyciel powinien być szeroko agitatorem i propagandystą na odcinku walki o nową strukturę gospodarczą wsi.

Przeprowadzono porównanie życia dzieci i młodzieży w gospodarstwach indywidualnych. W pierwszych nie są one wciągane do pracy na roli i mają możliwość zdobywania wykształcenia według

swych uzdolnień. W gospodarstwach indywidualnych często dzieci odrywane są od szkół i muszą pracować na roli.

Niedzielną naradę aktywu zwołał nauczycielstwo miasta i powiatu ostrowskiego do pracy. (bdc)

*** W sali „Domu Kultury” w Krotoszynie** odbyła się odprawa robocza Związku Nauczycielstwa Polskiego pow. krotoszyńskiego, poświęcona zagadnieniom spółdzielczości na wsi. W konferencji wzięli udział delegat KW PZPR ob. Jakubowicz i delegat Okręgu ZNP ob. Sulc z Poznania oraz liczni nauczyciele z całego powiatu i przedstawiciele organizacji chłopskich i młodzieżowych.

Odprawę zajął ob. Jan Polczyński, po czym wybrano Prezydium z ob. Bogusławskim kierownikiem szkoły z Borzecina czele. Treściwy referat pt. „Zadanie nauczyciela i szkoły w socjalizacji wsi” wygłosił kierownik szkoły ob. Janusz z Krotoszyna.

Nad referatem wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja. Między innymi młody nauczyciel Stefan Zawieja z Korytyny bardzo szczegółowo przedstawił pracę i zadania nauczyciela na wsi i rezultaty jakie w swej pracy osiągnął.

Dyrektor Szkoły Ogrodniczej ob. Marciniec z Kozmina podkreślił pracę tej szkoły, która szkoli przyszłych instruktorów i nauczycieli spółdzielni produkcyjnych.

Szkoła Ogrodnicza posiada zespoły świetlicowe, które odwołują się do produkcji. Również uczniowie szkoły przyjęli opiekę nad dużym 300 drzew liczącym sadem w otoczeniu Spółdzielni Produkcyjnej w Łukaszewie.

Na obrady przybyła owacyjnie witana delegacja młodzieży, która powitała Zjazd nauczycielski. Harcerki złożyły zobowiązanie pracować dla dobra Polski Ludowej (fk)

POM pomoże spółdzielcom

Przed rokiem istniała tylko jedna w pow. krotoszyńskim spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie. W roku 1950 powstało dalszych 12. Dotąd brak było w powiecie krotoszyńskim Państwowego Ośrodka Maszynowego, co hamowało rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Już wkrótce powstanie w Zamkowym Folwarku w Krotoszynie POM, którego Wydział Polityczny rozłoży na trzy części opiekę nad istniejącymi już spółdzielniami produkcyjnymi, zachęcając tym samym chłopów z innych gromad powiatu do zakładania nowych spółdzielni

STODA

W dniu 20 bm. zebrał się wszyscy pracownicy PRN w Środzie z przewodniczącym Maciejewskim na czele, aby w pięknie udekorowanej sali wysłuchać referatu poświęconego życiu i działalności Wielkiego Lenina. Uroczyste zebranie zajął przewodniczący koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając jak wielkim przyjacielem Polski i wszystkich narodów uciśnionych był Iljcz Lenin. (Kos)

Rekrutacja młodzieży na kursy nauczycielskie

Celem wzmocnienia dopływu kadr pedagogicznych władze szkolne organizują od dnia 1 lutego br. kursy pedagogiczne w różnych miejscowościach województwa. Kończący kursy z wynikiem pozytywnym otrzymają zaświadczenia

uprawniające do pracy w charakterze niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych. Absolwenci mają możliwość uzupełnienia swych kwalifikacji zawodowych przed Komisjami Rejonowymi Szkolenia Nauczycieli. Na kursy przyjmowani będą kandydaci pochodzenia robotniczego i chłopskiego po ukończeniu 18 roku życia. Blizszych informacji w tej sprawie udzieli Powiatowy Zarząd ZMP w Ostrowie względnie Koła ZMP w terenie powiatu. (bdc)

W rocznicę oswobodzenia Krotoszyna

W 6 rocznicę wyzwolenia miasta i powiatu krotoszyńskiego przez bohaterką Armię Czerwoną odbędzie się w dniu 23 stycznia br. o godz. 19 uroczyste otwarcie „Powiatowego Domu Kultury” w Krotoszynie z bogatą częścią artystyczną, składającą się z występów własnego baletu, chóru oraz zespołu recytatorskiego.

W tym samym dniu odbędzie się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej poświęcone rocznicy wyzwolenia Krotoszyna. (fk)

Dla dzieci koreańskich

Spółdzielnia pracy krawców „Bojownik” w Wolsztynie ofiarowała 32 sztuki różnej odzieży jak: płaszcze, kurtki, czapki na pomoc dla dzieci walczącej Korei. Odzież ta uzyskano z zaoszczędzonego materiału. Przy krojach system oszczędnościowy stosuje mistrz krawiecki Kazimierz Kustra. W składaniu ofiar na rzecz walczącej Korei spółdzielnia „Bojownik” wezwala do współzawodnictwa wszystkie wolsztyńskie zakłady pracy (hal)

Pracownicy poszukiwani

Szofer mechanik z kilkuletnią praktyką, możliwie samotny, kat. I wzgl. II, zaraz potrzebny. Wynagrodzenie wg taryfy. Zgłoszenia pisemnie: Zakład Leczniczo-Wychowawczy dla dzieci kalekich „Caritas”, Świebodzin, pl. Browarniany 3. 874g

Księgowy(a) z praktyką, maszynistka biegła referentka zaopatrzenia potrzebni zaraz. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 976g.

Maszynistkę młodą, biegłą do pracy dorywczej. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 988g.

Robotników niewykwalifikowanych do działów czyszczenia ulic i wywozu śmieci przyjmują zaraz Zakłady Oczyszczania Miasta. Mogą się również zgłaszać kobiety. Zgłoszenia: Z. O. M. w Poznaniu, al. Stalingradzka 69. K152

Kandydata na stanowisko sekretarza poszukuje Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rokietnicy, pow. poznańskiego. Wymagana jest znajomość pracy biurowej i zasad rachunkowości. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką w biurze Prezydium lub w b. zarządach gminnych. Uposażenie wg VII grupy plac pod mieszkaniem, opał i światło. Odległość od Poznania 15 km. Dogodna możliwość kształcenia dzieci. Stacja kolejowa na miejscu (od biura 50 m). Stanowisko do objęcia z dniem 1 II 1951 r. K145

Księgowy (ego) poszukuje zaraz Gospodarstwo przy Państwowym Liceum Wodno-Melioracyjnym w Rokietnicy, pow. Poznań. K151

Dwóch rodzin fernalskich, trzech pracownic sezonowych i sześciu pracowników sezonowych poszukuje Państwowe Liceum Hodowlane w Środzie, poczta Środa Poznańska. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. K141

Wolne posady

Młodszy ogrodnik warzywny lub człowiek przyczoony, z utrzymaniem lub bez, potrzebny. Poznań-Junikowo, Lignicka 9. Mańczak 892z

Malarz przyjmuje na stałe — Zakład Malarski Raczyński, Poznań, Dąbrowskiego 92. 979z

Pomoc do dzieci i lekich prac domowych. Poznań, Grunwaldzka 23, m. 5. 978z

Uczeń rzemieślniczy który by chciał naukę dokończyć, potrzebny zaraz. Najchętniej z prowincji. Oferty Głos Wlkp. dla 977g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, al. Marcinkowskiego 18, m. 3. 960z

Dziewczyna potrzebna. Poznań, Garbary 33, m. 2. 961z

Pomoc domowa, warunki dobre. — Poznań, Niegolewskiego nr 19a, I pr., lewo. 965z

Szafę żelazną
kupie.
Oferty „Głos Wlkp.” dla 927z.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dziewczyna do dziecka i lekich prac. Kossaka 8, m. 8. 953z

Pomoc domowa, najchętniej z prowincji. Poznań, Rokossovskiego 114, m. 2. 1013z

Gospoży poszukuje. Poznań, Dżurkowskiej 4, m. 3. 947z

Czeladnik krawiecki, praca niarowa, natychmiast potrzebny. — Poznań, Norwida 13, m. 3. 1005z

Pomoc domowa potrzebna zaraz do dziecka. Warunki dobre. Poznań, Rokossovskiego nr 96, m. 8. 1012z

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Ogrodnictwo St. Tomiak, Poznań, al. Pułaskiego 3. 1029z

Kupna

Kupie deskę podłogową i legary 8x8. Oferty Głos Wielkopolski dla 861z.

Katafonia, barwniki do materiałów fotograficznych, telefon 38-61. 991z

Kamień, willi, parceli poszukuje Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 999z

Konja kupię do 9 lat. — Półwiejska 3, m. 1. 932z

Zastrzyki „Decholin” kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 981z.

Kupie parcelę zabudowaną lub nie, nadająca się na wytwórnię metalową. Poznań, telefon 518-11. 966z

Sprzedaje

Strentomycyne sprzedam. Poznań-Ezary, ul. Drużbackiej 8, m. 9. 894z

Maszyny stojarские, obrabiarki do żelaza, pompy, odśrodkowe silniki elektryczne, kompresory, zakupi Jaszkiewicz — Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. K124

Biłard (Kraugel) sprzedam. — Sołkowiak. Swardzecz, Wrzesińska 3. 962z

Willi wolnym mieszkaniem ogrodem, wyceniona, 45 000. Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 972z

Platforma 3-tonowa, ogumiona. Poznań, Gwiaździsta 20, m. 4. 971z

Renault 4-tonowy, na benzynę, generalnym remoncie, nowym ogumieniem. Oferty Głos Wielkopolski dla 969z.

Parcela ulicy Dąbrowskiego, 15 złotych metr kwadrat, wille Park Wisłona, 40 000. „Union”. Poznań, Rzeczpospolitej 4. 959z

Pianino Bechstein sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 424z.

Zamiana

4 1/2-pokojowe mieszkanie, wyłączone, centrum Poznania, zamieni na mniejsze w Warszawie lub odstąpi za remont. Oferty Głos Wlkp. dla 997g.

Szuka lokalu

Pokój kuchnia, powinca, wieś, do 50 km od Poznania. Zwrocie remont. Oferty Głos Wielkopolski dla 1015z.

Zguby

Zginięła w pociągu Poznań — Krotoszyń 26 stycznia przed Ostrowem teczka z dokumentami naukowymi. Proszę o zwrot dokumentów na adres: Wł. Misterski, Poznań, Grodzka 2, m. 3. 1028z

Unieważniam skradzioną legitymację akademicką, wystawioną przez Uniwersytet Poznański, W. działy Leśny nr 10 194, na nazwisko Stanisław Gamał. 425p

Zgubił wszelkie dokumenty oraz dowód osobisty, zaświadczenie pracy MPRB, Poznań, bilet kolejowy (grudzień), metrykę ślubu, urodzenia, Lambert Stroufski oraz Edwarda, Zbigniewa, Stefania, Władysława Stroufskich, kartę rowerową (marka „Elita”). 989z

Różne

Pokarmu zdrowej matki poszukuje się Oferty Głos Wielkopolski dla 990g.

Przeróbki sukien, elegancko, modnie, szybko, nowe kolory, do koszuł, wszelkie naprawy bielizny, artystyczne czerwanie garderoby, naprawy krawieckie, odzieżanie krawatów, haft artystyczny, prace z wstążki, plisowanie, wykonuje firma „Renova”. Poznań, Ratajczaka 27 (Pasaż Apollo). 853z

WIEKSZE WYGRANE 64 LOTERII

4 dzień ciągnięcia I klasy

Wygrane po 30.000 padły na Nr 38701 77646.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 15385 20659.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr 105916.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 20813 93320 93327.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 3067 4479 22021 23821 27973 33754 35168 36982 37612 39599 41013 43164 46730 49106 61481 79303 89218 89878 93768 94976 95533 96205 96767 100590 105828 107580

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 40891 6528 11811 12928 15554 20534 20872 21365 22724 25177 27676 28610 31256 33418 34686 43233 46801 46821 58797 63821 64526 65786 66817 69161 69901 70314 71260 74409 76299 78697 82594 88102 88938 92088 93210 96012 96637 97053 99854 101817 106323 106595 106930 107306 109148.

Dnia 20 stycznia 1951 zmarła, zapożyczona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, śp.

z NOWICKICH Stanisława Sikorska

Pogrzeb odbędzie się w Środę, 24 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębou. W ciężkim smutku pogrzeźeni córki, synowie i wnuki. Poznań, pl. Bernardyński 2, m. 8. 887g

W dniu 21 stycznia 1951 r. zmarł, ceniony, wieloletni solista i reżyser Opery Poznańskiej

prof. Hugo Zathej

kawaler oficerskiego krzyża orderu Polonia Restituta

W Zmarłym tracimy wybitnego artystę i kochanego kolegę o nieskazitelnym charakterze.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 11 z kaplicy na cmentarzu jezyckim.

Dyrekcja i Rada Miejsowa Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY centrala 62-70 redaktor naczelny 85 81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-88, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 15-42, dział depesz 78-14 nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62 70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmują PPK „Ruch”. Cena prenumeraty złonowej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65 Nr konta V-87-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31 Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7-15.30 w soboty do 14.30. Za dzieło ogłoszeń red. nie odpowiada

Dopiero finisz zapewnił Kolejarczywo zwycięstwo nad krakowską Gwardią

Poznańscy Kolejarcze już drugie z kolei spotkanie po przeważeniu w rozgrywkach ligowych rozstrzygnęli na swoją korzyść. Po szczęśliwym zwycięstwie w „derbach” lokalnych wczoraj spotkali się z krakowską Gwardią i pokonali ją w stosunku 37:29 do przerwy 11:15. Spotkanie było dla poznaniaków

Liga tenisa stołowego

Ogniwo Kraków — Ogniwo Wrocław 3:7
Unia Chorzów — Stal Siemianowice 6:4
Budowlani W-wa — Kolejarcze W-wa 6:4
Wióknierz Łódź — Ogniwo Lublin 6:4

Boks

Kolejarcze (Kościąn) 16:4
Gwardia (Kalisz)

W Kościąnie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo klasy B, który zakończył się zwycięstwem zwycięstwa miejscowych w stosunku 16:4. Oto wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Kalisza):

Szabowski zremisował z Zającem; w kocięcej Chotkiewicz zremisował z Ratajczakiem; w piórkowej Drapiński uległ Motkowi; w lekkiej Karbowski przegrał z Wytykiem; w lekkopółśredniej Granza uległ Trąbce w drugiej rundzie; w półśredniej Lewandowski przegrał przez t.k.o. z Nowickim w trzecim starciu; w lekkosredniej Nowaczyk przegrał z Szyką; w średniej Kłodzkiej pokonał w trzecim starciu Ratajczaka; w półciężkiej Inglik uległ przez t.k.o. w pierwszej rundzie Hohense; w ciężkiej Lesniowski przegrał z Mydlakiem.

Kolejarcze II (Poznań) 36:24
Kolejarcze (Gorzów)

Rozegrany w Poznaniu mecz koszykowiecki o mistrzostwo klasy B okręgu poznańskiego powyższych drużyn zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 36:24 (24:16). Spotkanie stało na zadowalającym poziomie, a gospodarze mieli przez cały czas nieznaczny przewagę. Punkty dla zwycięzców zdobyli Królakiewicz 11, Jachniewicz 10, Kapalczyński 7, J. Patrzykat 5 oraz Staszewski 4; dla gorzowian Kosowicz 10, Zieliński 9, Lisowski 3 oraz Waloszek i Barankiewicz po jednej.

Siatkarki gorzowskiego Kolejarcza wygrywają w Skwierzynie

Siatkarki gorzowskiego Kolejarcza rozegrały w Skwierzynie rewanżowe spotkanie w siatkówce z miejscową Unią. Spotkanie to jak i mecz w Gorzowie zakończyło się zwycięstwem gorzowianek tym razem w stosunku 2:1 (15:12, 14:15, 15:13).

AZS wygrał turniej siatkówki

W Lesznie odbył się turniej piłki siatkowej o puchar POZKSS. Na zgłoszonych 9 drużyn stanęło na starcie tylko 6 i to: z Poznania AZS Unia, Stal i Kolejarcze oraz Kolejarcze Gniezna i miejscowy Kolejarcze. Walki stały na dobrym poziomie. Pierwsze miejsce w turnieju zajął poznański AZS biorąc w finale miejscowego Kolejarcza 2:0. A oto poszczególne wyniki gier: AZS — Stal 2:0, Kolejarcze (P) — Kolejarcze (Leszno): 1:2, AZS — Kolejarcze Gniezno 2:0, Unia — Kolejarcze Leszno 0:2, Unia — Kolejarcze Gniezno 0:2, AZS — Kolejarcze — Leszno 2:0.

Na wyróżnienie zasłużyli z AZS-u Perzyna z Kolejarcza Poznania Nieziewski a u miejscowych Pilarczyk.

Dotkliwie zimno z powodu nieopalenia sali wpłynęło na słabszą grę zawodników. (r)

bardzo ciężkie i zwycięstwo uzyskali oni dopiero po zaciętej walce.

W zwycięskiej drużynie niewątpliwie najlepszym zawodnikiem był Ruszkiewicz, który popisywał się szeregiem wspaniałych zagrań oraz dobrymi i celnymi strzałami. Grzechowiak jak zwykle był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Z pozostałych zawodników miejscowych dobrze zagrali Jarczyński i Bajer.

Spotkanie prowadziły największy błąd Zajączkowski i Przychowski z Łodzi.

Punkty uzyskali dla zwycięzców: Ruszkiewicz 14, Grzechowiak 10, Feglerski 6, Bajer 4, Jarczyński 2, Matysiak 1; dla pokonanych: Dąbrowski 11, Arlet i Wójcik po 6, Kowalówka 4, Asio 2. (Jur)

Spójnia Gdańsk — Włóknierz Łódź 33:19

Ogniwo Kraków — AZS Warszawa 61:43

Spójnia (Łódź) — Stal (Poznań) 77:02.

Tabela I ligi kosza

1. Spójnia Gd.	8	394:318
2. Spójnia Łódź	7	420:346
3. Kolejarcze Pozn.	7	405:359
4. Gwardia Kr.	4	356:353
5. Włóknierz Ł.	4	394:413
6. Ogniwo Kr.	3	385:402
7. AZS Warsz.	3	344:394
8. Stal Poznań	0	283:396

II liga kosza

AZS Wrocław — Kolejarcze Gdańsk 26:28

Kolejarcze Kraków — Kolejarcze Ostrów 37:42

AZS Kraków — Stal Świętochłowice 42:40

Liga kobieca kosza

Spójnia Gdańsk — Włóknierz Łódź 35:32

Spójnia Warszawa — AZS Warszawa 34:23

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w NRD

Polska drużyna hokejowa, bawiąca w Niemieckiej Republice Demokratycznej, rozegrała w Greising drugie z kolei spotkanie. Przeciwnikiem drużyny polskiej była reprezentacja okręgu Sachsen — Anhalt. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 11:3 (4:0, 4:0, 3:3).

Przebywająca w Niemieckiej Republice Demokratycznej drużyna polskich hokeistów rozegrała pierwsze towarzyskie spotkanie w miejscowości Krimtschar w Saksonii. Przeciwnikiem Polaków była drużyna

Mecz szachowy

KS Spójnia
Unia (Szam.) (jun.) 2:3

W Szamotulach odbyło się spotkanie szachowe między juniorami KS Spójnia — Poznań a juniorami Unii z Szamotul, zakończone niespodziewanym, lecz zasłużonym zwycięstwem szamotulaków w stosunku 3½:2½. Trzeba podkreślić, że zespół juniorów KS Spójnia należy do czołowych w Wielkopolsce. Mecz wzbudził duże zainteresowanie w kręgach miejscowych szachistów. Gra była ciekawa i stała na dobrym poziomie.

Oto wyniki poszczególnych partii: (na pierwszym miejscu gracze Spójni) Marian Nowacki — Dorr Eugeniusz 1:0, Mieczysław Nowakowski — Cz. Jadrzyk 0:1, Tomasz Wiciak — T. Proszyk 0:1, Cz. Kedziora — Edw. Budyh ½:½, Jerzy Nadoliński — Bron. Kraśny 1:0, Wł. Nowacki — St. Piechota 0:1. Mecz rozegrano na 6 szachownicach.

Po zawodach prezes Unii J. Słomiński wręczył nagrody zwycięzcom mistrzostw sekcji szachowej Unii. Nagrody otrzymali: I. E. Dorr, II. H. Grafka, III. Cz. Jadrzyk, IV. T. Proszyk. Z najmłodszych zawodników mistrzostw nagrodę otrzymał: uflak, (ik)



O puchar miast

Zdecydowane zwycięstwa Poznania nad Gdańskiem

5 rekordów okręgowych

Obecnie trwa w kraju druga seria zimowych rozgrywek pływackich międzyokręgowych o puchar PZP. Wczorajsze spotkanie Gdańsk — Poznań zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy o czym świadczy ogólna punktacja 86:58.

Sam przebieg zawodów obfitował w wiele emocjonujących momentów, których wynikiem było aż 5 rekordów okręgu w tym 3 ustalone przez poznaniaków i 2 przez gdańszczan. Jeśli chodzi o rekordy poznaniackie to Jachnik sprawił miłą niespodziankę i poprawił wynik Teadlinga na 100 m dow. czasem 1,05,9 pod czas gdy stary czas wynosił 1,06,0. Drugim wynikiem i to w skali krajowej jest czas Goetz na 200 m klas. 2:54,7. Jest

Boks

Gwardia II (Poznań) — Włóknierz II (Kalisz) 11:7

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy B, rozegranym w Kaliszu, drużyna poznańskiej Gwardii pokonała gospodarzy w stosunku 11:7.

Pojedynek 2 Kolejarczywo wygrał Ostrów

W hali sportowej w Ostrowie odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy drużyną Kolejarcza z Leszna i miejscowym Kolejarczem, zakończo-

Działalność SKS-u przy Szkole Podstawowej nr 2 w Krotoszynie

Od początku roku szkolnego istnieje przy Szkole Podstawowej nr 2 w Krotoszynie Szkolny Klub Sportowy, który znajduje się pod opieką Z. S. „Unia” oraz wychowawcy — ob. Juńczaka. Prezesem tego klubu jest uczeń szkolny — Tomczak. Szkolny Klub Sportowy wykazuje bardzo ożywioną działalność, skupiając w swych szeregach 83 uczniów. Posiada on 4 sekcje, a mianowicie: pływacką, lekkoatletyczną, gier zimowych i gier ruchomych.

W dniu 18 stycznia br. odbył się finał mistrzostw ping-pongowych, urządzony przez sekcję gier ruchomych. W toku rozgrywek wyłonili się młode talenty. Zwycięzcą oraz mistrzem szkoły na rok 1950/51 został Władysław Kowalak, wicemistrzem — W. Matuszcak. Dalsze miejsca zajęli: Piótennik, Tomczak, Ozóg, Poprawa i Pawlacyk. Wszyscy wyróżnieni otrzymali nagrody w postaci dyplomów i książek. (fk)

WOLSZTYN

Pierwsze spotkanie B-klasowe w koszykówce rozegrane w Wolsztynie zakończyło się zwycięstwem Kolejarcza nad rawicką Gwardią w stosunku 51:21. Wolsztyniacy grali znacznie szybciej od outsiderów z grupy trzeciej. Goście nie potrafili strzelać do kosza.

to również nowy rekord okręgu poznańskiego. Z gdańskich rekordów wymienić należy wynik Banasiówny na 200 m kl. 3:34,8 i Ładnego na 200 m kl. 2:59,2.

Łódź — Szczecin 92:51

W zawodach tych reprezentant Łodzi — Boniecki ustanowił nowy rekord Polski na 100 m styl. grzbiet, z czasem 1:12 min.

Wrocław — Warszawa 62:73

Cichoński (Warszawa) ustanowił w biegu na 200 m styl klas nowy rekord Polski z wynikiem 2:50,3 min.

Śląsk — Kraków 90:54

GRUPA I			
Śląsk	3	6	275:154
Kraków	3	4	225,5:206,5
Warszawa	3	2	187,5:235,5
Wrocław	3	0	166:256

GRUPA II			
Łódź	2	4	178:108
Poznań	3	4	228:203
Gdańsk	2	2	154:134
Szczecin	3	0	158:273

ny zwycięstwem gospodarzy 12:6. Drużyna leszczyńska ustępowała znacznie swym kolegom z Ostrowa tak, że większość walk zakończyła się przed czasem. Ostrowianie mają w swych szeregach kilku utalentowanych zawodników, mają pewne szanse w drugiej rundzie walk A-klasowych. Spotkanie było dość przeciętne, jednak niektóre walki stały na zadowalającym poziomie. W ringu i na punkty sędziował bardzo dobrze Omasta z Poznania. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi muszej do ciężkiej):

Młody Kaszuba zwyciężył w drugim starciu Domagała przez poddanie się tego ostatniego; Baszczyński niespodziewanie przegrał na punkty z Majewskim; doskonali Kryjom już w pierwszej minucie znokautował Wróblewski; Dłupiewicz uległ przez t.k.o. w drugim starciu Szymanowskiemu; Szczepaniak po brzydkiej walce zwyciężył przez dyskwalifikację Strakulskiego; Kaczmarków w pierwszym starciu poddał się Domichowski; Hermana i Jankowskiego sędzia dyskwalifikował za nieczystą walkę; Owczarek zmusił w pierwszym starciu do poddania Ganżę, który już uprzednio dwa razy zapoznał się z deskami do 7; Grzesiak po nieciekawej walce uległ na punkty Skrzypczakowi; W ostatniej walce Celmer silnymi ciosami zmusił w drugiej rundzie do poddania się Konecznego.

Liga szachowa

Stal Poznań — AZS Gliwice 4.5:3.5

Stal Gliwice — Kolejarcze Wrocław 6:2

Kolejarcze Kraków — Spójnia Legnica 6:2

KOMUNIKATY

Dzisiaj, we wtorek 23 bm. o godz. 18 w hali sportowej przy ul. Ulańskiej w Ostrowie odbędą się zawody eliminacyjne w pilce siatkowej mężczyzn w ramach rozgrywek o puchar PZKSS na rok 1951 z udziałem „Spójni” (Kalisz), „Stali” i „Kolejarcza” z Ostrowa. Jutro, w środę 24 bm. o godz. 19 w świetlicy ZZK i przy ulicy Sienkiewicza ta w Ostrowie odbędą się plenarne zebrań oddziału piłki ręcznej ZKS „Kolejarcz”, na którym omawiany będzie plan pracy na I kwartał.

Sportowcy muszą brać udział w pracach społeczno-politycznych

Z obrad gorzowskiego plenum MKKF

Tegoroczne pierwsze zebrało plenum Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gorzowie, które odbyło się przy udziale I sekretarza KM PZPR — Wichniarka, wiceprzewodniczącego WKKF — Mokrzyckiego oraz aktywów społecznego, sportowego i młodzieżowego, wniosło w konkluzji szereg ważnych uchwał, mających niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju sportu w naszym mieście.

Analizując dotychczasową pracę klubów i kół sportowych, SKS-ów oraz MKKF w świetle sprawozdawczości przedłożonej przez jego przewodniczącego — ob. Kręzelewskiego, wywnioskować można, iż nie stała ona na właściwym poziomie. Ta krytyczna i samokrytyczna ocena oraz ożywiona dyskusja wykazała wiele jeszcze niedociągnięć, szczególnie po stronie klubów.

Wszystkie prawie kluby wykazują w dalszym ciągu rażące niedociągnięcia organizacyjne jak brak dokładnej ewidencji członków, zdobywców norm na odznaki SPO, wszelkich protokołów z zebrań — nie mówiąc już o sprawozdawczości. Takie kluby sportowe jak „Unia”, „Ogniwo”, „Budowlani” lub „Włóknierz” istnieją właściwie tylko na papierze i nie przejawiają żadnej działalności. Tymczasem to należy przede wszystkim zwrócić uwagę na kierującą rację klubów wyczynowym. Zle również dzieje się z ZKS „Kolejarczem”. Klub ten oderwał się od swoich baz produkcyjnych w terenie, gdzie winien posiadać kilka kół sportowych a bazuje na młodzieży szkolnej. Tego rodzaju polityka daje co prawda żywołność temu klubowi, z drugiej jednak strony osłabia poważnie poszczególne SKS-y, nad którymi nota bene „Kolejarcz” nie objął dotychczas ani w jednym przypadku żadnej opieki.

„Gwardia” gorzowska, wykazuje mało zainteresowania i troski o jedyny stadion sportowy w mieście — przydzielony pod jej opiekę.

Stosunkowo największą działalność na odcinku umasowienia kultury fizycznej i sportu wykazuje młodzież szkolna. Ona też dominuje na wszystkich imprezach masowych. Na czoło wśród szkolnych klubów sportowych wysunęła się Szkoła Rozwojowa TPD, Szkoła Ogólnokształcąca, Średnia Szkoła Zawod. Liceum Admin-Handl. i Ginn. Energetyczne. Ze szkół podstawowych zaś SKS-y przy Szkole nr 2 i nr 5. Mimo poważnych osiągnięć na tym odcinku, jak wynika z wypowiedzi, stosowana tu jest raczej improwizacja a młodzież wykazuje niedostateczne przygotowanie polityczne do tego rodzaju imprez.

Samokrytyka ze strony MKKF wykazała, że organ ten nie zawsze pracował kolektywnie. Praca jego często opierała się na pracownikach etatowych. W skład Komitetu bowiem weszli — jest to zresztą zjawisko powszechnie znane — ludzie przeciętni pracą społeczną lub tacy, którzy tą dziedziną nie

wykazywali żadnego zainteresowania. W konsekwencji Komitet oderwał się od mas — od klubów i kół sportowych, z którymi winien być przecież ściśle powiązany. Osłabiło to poniekąd też ich rozwój.

Dalsza dyskusja wykazała, że sportowcy gorzowscy błędnie dotychczas i zesła na manowce. Władze klubowe bowiem opierały się tylko na sporcie wyczynowym. Zebrani potępił tego rodzaju postępowanie i postanowili zawrócić z fałszywej drogi, dążąc do upowszechnienia sportu.

Pragnąc wykonać te zobowiązania, sportowcy gorzowscy domagali się jednak natychmiastowego uruchomienia jednego z najpiękniejszych w kraju basenu krytego, pobudowania toru żużlowego, wyremontowania największej hali gimnastycznej przy ul. Warszawskiej i szeregu innych jeszcze obiektów w mieście.

Plenum zatwierdziło plan pracy MKKF na pierwszy kwartał bież. roku oraz podjęło szereg uchwał, w których zdecydowanie postanawia kroczyć po linii uchwał III Plenum GKFF. W tym celu powołana zostanie Komisja Propagandowa, którą czołwac będzie nad wychowaniem ideologicznym i politycznym sportowców. Nowe kadry sędziowskie i działacze sportowych oraz mobilizacja szerokiej rzeszy sportowców naszego miasta do pracy społecznej — oto najbliższe zadania MKKF, które przyczynią się do upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej i sportu na terenie Gorzowa. (rb)

Co słychać u krotoszyńskich szachistów

Ruchliwa sekcja szachowa Z. S. „Unia” w Krotoszynie zakończyła w ostatnich dniach turniej kwalifikacyjny. W grupie finałowej I miejsce zdobył inż. Budzyński — zdobywając 7 i pół punktów (na 9 możliwych), II i III miejsce podzielili: Przybyłki i Edward Kałek po 6 punktów. Dalsze miejsca zajęli: Kokociński, Jerzy Gorzelany, Zemski, inż. Grabski, Jarwin, Wawrzyniec Kałek i Borowski.

W dniu 16 stycznia br. sekcja szachowa rozpoczęła nowy turniej o mistrzostwo miasta Krotoszyna, do którego zgłosiło się 30 graczy. Pociągającym objawem jest fakt wciągnięcia do turnieju szachistów nierzeszonych i młodych. Dla zwycięzcy turnieju Z. S. „Unia” w Krotoszynie ufundował puchar przechodni. Turniejem zainteresowała się Powiatowa Rada Związków Zawodowych i kłarnictwo Domu Kultury, fundując dla zwycięzców nagrody. Szkoda, że tego nie obserwujemy ze strony Pow. Kom. Kultury Fizycznej, a należałoby zobaczyć, jak we wtorki, czwartki i niedziele w „Domu Kultury” walczą szachiści i pomóc im w umasowieniu tej gałęzi życia kulturalnego i sportowego. (f. k.)

LZS-y woj. poznańskiego przystąpiły do współzawodnictwa

Zarząd Wojew. Oddz. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu w planie na rok bieżący nałożył na Zarządy Powiatowe ZSCH obowiązek otoczenia większą opieką Ludowych Zespołów Sportowych. Chodzi tu głównie o to, aby LZS-y w całym województwie prac swoich nie wykonywały w oderwaniu od całokształtu zagadnień społecznych i produkcyjnych i aby wszystkie zadania swoje wypełniały w myśl ogólnego nastawienia politycznego.

W roku bież. trzeba przede wszystkim usprawnić budowę naszych boisk.

Jedną z ważnych przyczyn, która hamowała rozwój boisk — był brak wozur. W roku bież. Wydział Kul. Fiz. Zarządu Woj. Oddz. ZSCH otrzymał z GKFF schematy 5 typów boisk — i po przekopowaniu rozesłał je w końcu bież.

miesiąca w teren tak, aby każdy LZS był w posiadaniu schematu typu boiska, odpowiadającego danej gromadzie.

W roku ub. na budowę 137 zaplanowanych boisk do siatkówki przydzielono środków bezwrotnych 1 370 000 zł (wg dawnej waluty). Pracę wartości 3 483 000 zł wykonały LZS-y systemem społecznym i tu przodowały: Rawicz, Ostrów, Kepno. W roku bież. przewiduje się subwencje w formie bezwrotnej dotacji państwowej na budowę 4 boisk centralnych. Zwiększą się też dotacje na budowę boisk siatkówki i piłki nożnej. Zwiększona będzie jednocześnie kontrola wykonania planów inwestycyjnych, gdyż w ub. roku tylko 8 powiatów zrealizowało je: Rawicz, Konin, Kepno, Oborniki, Ostrów, Wierzbno, Złotów i Nowy